

## Co wiedzieli Brytyjczycy? Relacje o pogromach Żydów w Polsce z lat 1918–1919 nad Tamizą

Okres po zakończeniu I wojny światowej obfitował na ziemiach polskich w rewolucyjne zmiany. Na niespotykaną dotąd skalę rozkwitło życie polityczne, a wraz z nim zmagania o władzę i wpływy. Tworzyły się różne ośrodki władzy o charakterze centralnym i lokalnym, które niejednokrotnie rywalizowały ze sobą. Budowano pierwsze struktury administracyjne i służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo – musiały one w szybkim tempie przejąć obowiązki z rąk władz upadających mocarstw zaborczych. Towarzyszyła temu troska o przeżycie zimy 1918/1919 r. w zrujnowanym wojną i okupacją kraju. Związane z nią były konflikty społeczne, wzmacniane nastrojami rewolucyjnymi i nacjonalistycznymi, które zapanowały po zakończeniu wojny nie tylko w Polsce. Jednym z przejawów tych konfliktów były zajścia o charakterze antysemickim. Przyjmowały one niejednokrotnie formę pogromów.

Choć badania nad tymi zagadnieniami podejmowano już niejednokrotnie<sup>1</sup>, to jednak historycy dalecy są wciąż od wyjaśnienia skali zjawiska, jego przyczyn, przebiegu i konsekwencji. Próbowano generalizować i oceniać, czy to wzmocniony wydarzeniami I wojny światowej nacjonalizm i związany z nim antysemityzm Polaków (motywowany narodowo lub religijnie) był przyczyną zajść<sup>2</sup>, czy też spowodowały je względy obiektywne, zaistniałe na ziemiach polskich na przełomie okresu wojny i pokoju. Wymieniano tutaj m.in.:

- włączających się dezertersów z armii cesarsko-królewskiej,
- wracających do domów przez terytorium polskie jeńców wojennych,

<sup>1</sup> Najdokładniejsze dane zob.: K. Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego w czasie pierwszej wojny światowej*, Lublin 2005, s. 402–412; F. Golczewski, *Polnisch-jüdische Beziehungen, 1881–1922. Eine Studie zur Geschichte des Antisemitismus in Osteuropa*, Wiesbaden 1981, s. 182–264.

<sup>2</sup> R. Wapiński, *Spuścizna lat Wielkiej Wojny*, [w:] *Problemy narodowościowe Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku. Księga pamiątkowa dla profesora Przemysława Hausnera*, red. A. Czubiński, P. Okulewicz, T. Schramm, Poznań 2002, s. 236–239; A. Hertz, *Żydzi w kulturze polskiej*, Warszawa 1988, s. 205–211; J.B. Michlic, *Poland's Threatening Other. The Image of the Jew from 1880 to the Present*, Lincoln–London 2006, s. 1, 53–54, 118; M. Kula, *Trudna sprawa. Stosunki polsko-żydowskie 1918–1989*, „Przegląd Powszechny” 1990, nr 7–8, s. 72–74.

- agitujących rewolucjonistów, wzywających do wymierzenia sprawiedliwości „wyzyskiwaczom”,
- niski poziom wykształcenia przy wysokim odsetku analfabetów, co sprzyjało słuchaniu elementów tzw. wywrotowych,
- panujące powszechnie biedę i głód,
- zajmowanie się przez Żydów handlem i rzemiosłem, a takie zajęcia częstokroć narażały na niezadowolenie społeczne (zarzuty nierzetelności lub drożyzny),
- trwające od lat prześladowania Polaków oraz zaborczą politykę wyradawiania,
- brak realnej władzy po zniknięciu służb i oddziałów podległych państwom centralnym<sup>3</sup>.

W niniejszym tekście podjęta zostanie próba ustalenia, czy o pogromach antyżydowskich rozgrywających się na ziemiach polskich wiedziano w Wielkiej Brytanii. Pod zawartym w tytule pojęciem „Brytyjczycy” kryją się zwykli obywatele Wysp Brytyjskich, którzy swoją wiedzę czerpać mogli z prasy, ale także elity związane z kręgami władzy. Te korzystały bowiem nie tylko z doniesień agencyjnych lub dziennikarskich, lecz również z raportów dyplomatycznych. Istotne będzie więc ustalenie, jakie wiadomości docierały na Wyspy, o jakich wydarzeniach z terenów Polski pisano i jak je naświetlano. Nie bez znaczenia będzie ustalenie, co Brytyjczycy o polskich pogromach myśleli i jak reagowali na nadchodzące wieści, tak na poziomie szerokich grup społecznych, jak i elit politycznych.

Temat potraktowany został szeroko, tzn. przedstawiono wydarzenia, które niekoniecznie miały charakter pogromu, ale jako takie zostały przedstawione Brytyjczykom. Wskazać bowiem trzeba, że choćby w doniesieniach prasowych te same opisywane fakty raz określane były słowem „pogrom”, a innym razem jako: *outbreak, violence, slaughter, massacre*, a także jako tylko: *oppression, riot(ing), disturbance, disorders, blow-up, pillage, plundering* czy jedynie *unrest*. Nie brakowało przy przedstawianiu wydarzeń sformułowań *alleged pogroms*, co podawało w wątpliwość prawdziwość docierających na Wyspy informacji. W przypadku gazet dobór słownictwa zależał od sympatii politycznych danej redakcji. Przy tak daleko idącym zamieszaniu terminologicznym autor ma do wyboru: dokonanie

<sup>3</sup> K. Kawalec, *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918–1939*, Wrocław 2000, s. 45; W. Stankiewicz, *Konflikty społeczne na wsi polskiej 1918–1920*, Warszawa 1963, s. 131–136, 146–148; R. Wapiński, *Spuścizna lat Wielkiej Wojny*, s. 239–243; J. Böehler, *Enduring Violence. The Postwar Struggles in East Central Europe, 1917–1921*, „Journal of Contemporary History” 50, 2015, no. 1, s. 72–73; S. Rudnicki, *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*, Warszawa 1985, s. 111–112; M. Przeniosło, *Polska Komisja Likwidacyjna 1918–1919*, Kielce 2010, s. 212–214, 216; Z. Lasocki, *Wspomnienia szefa administracji P[olskiej] K[omisji] L[ikwidacyjnej] i K[omisji] Rz[ądzącej]*, Kraków 1931, s. 16, 100–101.

selekcji wydarzeń, o których napisze, albo odniesienie się do wszystkich dostrzeżonych na Wyspach zająć. W poniższych rozważaniach przyjęto tę drugą opcję<sup>4</sup>.

### Pierwsze doniesienia o pogromach

Pierwsze doniesienia o złym traktowaniu Żydów na ziemiach polskich dotarły do Wielkiej Brytanii w listopadzie 1918 r. i podała je prasa. Powód był zrozumiały – Wielka Brytania nie miała tuż po zakończeniu wojny żadnego przedstawiciela dyplomatycznego ani wojskowego na ziemiach polskich<sup>5</sup>. Co więcej, brytyjskie gazety nie miały jeszcze swoich korespondentów w Warszawie, z którą nie istniało nawet połączenie telegraficzne (utworzono je dopiero w ostatnich dniach 1918 r.). Do dyspozycji pozostawał jedynie bardzo słabo działający kontakt z Krakowem<sup>6</sup>. Mimo to w połowie listopada gazety na Wyspach pisały o pogromach w Warszawie (10 zamordowanych), Siedlcach (tam legionieści mieli zabić 6 Żydów), Kielcach (7 zabitych), Chrzanowie (4 lub 9 ofiar śmiertelnych, w zależności od źródła), Dąbrowie, Szczakowej, Jaworze i innych miastach. Chodziło w znakomitej większości o miejscowości położone w Galicji. Z terenu Królestwa Polskiego nadeszły do Londynu niewiele relacji o pogromach<sup>7</sup>. Wcześniej gazety donosiły jedynie o wybuchu nacjonalizmów w Europie Środkowo-Wschodniej oraz o ostrej

<sup>4</sup> Zagadnienie informowania Brytyjczyków o antysemickich ekscesach na ziemiach polskich po zakończeniu I wojny światowej ma już swoją literaturę: J. Namier, *Lewis Namier. A Biography*, London 1971, s. 142–143; M. Levene, *War, Jews and the New Europe*, Oxford 1992, s. 112, 220, 229–230, 239, 292; tegoż, *Nationalism and Its Alternatives in the International Arena. The Jewish Question at Paris, 1919*, „Journal of Contemporary History” 27, 1993, no. 3, s. 523, 525–526; tegoż, *Britain, a British Jew, and Jewish Relations with the New Poland. The Making of the Polish Minorities Treaty of 1919*, „Polin. Studies in Polish Jewry” 8, 1994, s. 14–42; P. Latawski, *The Dmowski – Namier Feud, 1915–1918*, „Polin. Studies in Polish Jewry” 1987, s. 37–49.

<sup>5</sup> Pułkownik Harry Wade wylądował w Gdańsku jako pierwszy dopiero 26 XII 1918 r. i stamtąd przemierzał się w towarzystwie Ignacego Paderewskiego kolejno do Poznania i Warszawy; zob. The National Archives, London (dalej: TNA), Foreign Office (dalej: FO), sygn. 371/3282, nr 212940, Lord Kilmarnock, brytyjski chargé d'affaires w Danii, do FO, Kopenhaga, 28 XII 1918; W. Mazurczak, *Anglicy i wybuch Powstania Wielkopolskiego. Z dziejów genezy brytyjskiej misji pła H.H. Wade’a w Polsce*, [w:] *Polacy i Niemcy. Dziesięć wieków sąsiedztwa. Studia ofiarowane profesorowi Januszowi Pajewskiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Czubiński, Poznań 1987, s. 257–260.

<sup>6</sup> TNA, FO, sygn. 371/4373/173, 290, A. de Pomian, korespondent polityczno-informacyjny KNP w Sztokholmie, do W. Sobańskiego, przedstawiciela KNP w Londynie, Sztokholm, 20 XI i 30 XII 1918 r. (listy przechwycone przez brytyjski wywiad M.I.9c).

<sup>7</sup> *Reconstruction in Europe. Allies' Warning*, „The Times” 15 XI 1918, s. 6; TNA, FO, sygn. 371/3903, nr 3481, L. Wolf, sekretarz Zjednoczonego Komitetu do Spraw Zagranicznych w Wielkiej Brytanii, do FO, 6 I 1919 r.

antysemickiej agitacji, zachęcającej do przeprowadzenia pogromów wymierzonych w Żydów. Co istotne, wszystkie te informacje nadchodziły ze Sztokholmu, gdzie zamieszczały je żydowskie i szwedzkie gazety<sup>8</sup>. Źródłem tych wieści było Żydowskie Biuro Korespondencyjne, umiejscowione w stolicy Szwecji. To z kolei powoływało się na wiadomości agencyjne z Berlina lub Wiednia, nie bezpośrednio z Polski (z powodu wspomnianego braku możliwości technicznych).

W obliczu wieści z Polski Foreign Office wydało wieczorem 14 listopada 1918 r. oficjalną deklarację w imieniu rządu Jego Królewskiej Mości. Można w niej przeczytać, że Londyn podchodził do napływających informacji z „najwyższą powagą”, ponieważ zaprzeczały one twierdzeniom o zwycięstwie „wolności nad rządami przemocy” w czasie Wielkiej Wojny. W tekście pojawiła się też groźba nieudzielania pomocy dla „odbudowania podstaw gospodarczego porządku i cywilizowanego życia” w Polsce. Do deklaracji brytyjskiej przyłączyły się również rządy USA i Francji, a wydrukowały ją wszystkie liczące się na Wyspach gazety<sup>9</sup>.

Nie ulega więc wątpliwości, że mało dyplomatycznie brzmiąca deklaracja rządów Ententy ukazywała niezadowolenie z powodu dochodzących pogłosek o złym traktowaniu Żydów, choć nie były one w żaden sposób sprawdzone. Wypredzała ona ponadto chronologicznie wydarzenia ze Lwowa, gdzie po wyparciu z miasta oddziałów Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej doszło do krwawych zająć 22–23 listopada 1918 r. Rozmiary strat wahały się w zależności od tego, kto je obliczał. Najbardziej niekorzystne dla Polaków raporty mówiły o ok. 150 zabitych (nie brakowało doniesień o setkach, a nawet tysiącach zabitych), 463 osobach rannych, o stratach materialnych na ponad 100 tys. koron austro-węgierskich, co oznaczało pozbawienie mieszkań 500, a nawet 600 rodzin żydowskich (ponad 50 spalonych domów). Inne szacunki stwierdzały śmierć 55 Żydów przy 280 rannych, co i tak musiało budzić grozę. W rzeczywistości były to 72 ofiary śmiertelne. Wszystkiemu towarzyszyć miały gwałty na żydowskich nastoletnich dziewczynach, które następnie wyrzucano z wyższych pięter budynków. Zarówno do brytyjskiej opinii publicznej, jak i do Foreign Office pierwsze doniesienia na temat wydarzeń lwowskich dotarły pod koniec listopada 1918 r. W znakomitej większości ukazywały one stronę polską jako winną dokonanego pogromu. Dzielnica żydowska Lwowa została zaatakowana

<sup>8</sup> „Huddersfield Daily Examiner” 29 X 1918, s. 4; „Yorkshire Evening Post” 29 X 1918, s. 6; „Hull Daily Mail” 29 X 1918, s. 4; „Lincolnshire Echo” 29 X 1918, s. 3; „The Western Times” 30 X 1918, s. 4; „Derby Daily Telegraph” 30 X 1918, s. 3; *The Nemesis of Nationalism*, „The Herald” 9 XI 1918, s. 2; TNA, FO, sygn. 371/3903, nr 3481, L. Wolf do FO, 6 I 1919 r.

<sup>9</sup> *Reconstruction in Europe. Allies' Warning*, „The Times” 15 XI 1918, s. 6; „Manchester Guardian” (dalej: MG), 15 XI 1918, s. 5; *Allies' Aid in Central Europe*, „The Herald” 23 XI 1918, s. 2 (*The FO and Freedom*) (jeśli nie zaznaczono inaczej, cyt. przeł. D.J.).

po wyparciu z miasta Ukraińców, mimo ogłoszonej przez Żydów neutralności w konflikcie polsko-ukraińskim. Żydowska samoobrona była uzbrojona w 200 karabinów, a jej celem była ochrona żydowskich domostw i sklepów. Jej działalność mogła ograniczyć skutki napaści Polaków (zabijanie, pobicia, rabunki, zniszczenia, gwałty na kobietach, a także profanowanie zwojów Pisma i spalenie trzech synagog), gdyby nie współudział polskich żołnierzy. Szczególnie ostatni zarzut musiał silnie uderzać w dobre imię Polaków w Wielkiej Brytanii.

Strona polska z kolei zarzucała lwowskim Żydom antypolskie nastawienie. Przejawiało się ono sympatią dla Austrii, a po jej upadku otwartym, zbrojnym wspieraniem Ukraińców w trakcie walk o Lwów, wbrew zapowiadanej neutralności. Sprzedawcom żydowskim zarzucano czerpanie zysków z zawyżania cen żywności oraz lichwy. Starano się również rozmyć własną odpowiedzialność, podkreślając, że napaści na żydowską dzielnicę miały miejsce jeszcze w trakcie walk, co obciążałoby również siły ukraińskie. Linia polskiej obrony zrzucała ponadto winę za to wszystko na oficera cesarskiej i królewskiej armii, który w przeddzień rozpadu Austro-Węgier rozkazał wypuszczenie z więzienia prawie 300 kryminalistów. Część z nich wstąpiła rychło w szeregi walczących na terenie Lwowa oddziałów polskich i ukraińskich. Broń i mundur dawały bowiem więcej okazji do rabunków. Zaznaczano wreszcie, że stanowcza interwencja polskiego wojska miała przerwać bezmyślne niszczenie dzielnicy żydowskiej rozpoczęte 22 listopada. Działo się to pomimo śmiertelnego wyczerpania żołnierzy polskich walkami – do tego stopnia, że zasypiali na ulicach. W jednym z artykułów podano liczbę 60 osób rozstrzelanych i 1500 aresztowanych w ramach przywracania porządku po pogromie i karania winnych. W konkluzjach najczęściej podkreślano ogromną przesadę doniesień o pogromie we Lwowie. Potępienie zaś władz polskich określano jako dążenie do ich skompromitowania, na czym zależało Niemcom i bolszewikom. Wszystkie te komentarze miały na celu zdjęcie z Polaków odpowiedzialności za spowodowanie pogromu<sup>10</sup>. Zarówno doniesienia publikowane przez gazety brytyjskie, jak i otrzymywane przez Foreign Office miały charakter informacji agencyjnych.

<sup>10</sup> Dwa powyższe akapity na podstawie: *Massacre of Jews in Lemberg*, MG, 29 XI 1918, s. 4; *Polish Pogroms*, MG, 30 XI 1918, s. 6; *Pogroms in Poland*, MG, 3 XII 1918, s. 8; *Lemberg Disorders. Pogrom Stories Much Exaggerated. Effort to Discredit Poles*, „The Times” 4 XII 1918, s. 7; *Stern Measures in Lemberg*, „The Times” 6 XII 1918, s. 7; *Wholesale Slaughter of Jews. Follows Capture of Lemberg by Poles*, „Dundee Evening Telegraph” 3 I 1919, s. 1; *Story of a Pogrom*, MG, 9 III 1919, s. 10; TNA, FO, sygn. 371/4373/199–200, Wycinki z „Bundu”, „Berliner Tageblatt” i „Basler Nachrichten” 28 XI 1918; „Journal de Geneve” 29 XI 1918; „Neues Wiener Journal” 1 XII 1918; TNA, FO, sygn. 371/3903, nr 529, abp Henderson do A.J. Balfoura, szefa brytyjskiej dyplomacji, Londyn, 30 XII 1918 r.; tamże, nr 3481, L. Wolf do FO, 6 I 1919 r.; tamże, nr 13029, Wywiad wojskowy do FO, Saloniki, 17 I 1919 r.

Pojawienie się w Londynie doniesień o pogromie lwowskim pociągnęło za sobą całą serię kolejnych informacji o zajściach antysemickich w Polsce. Przedrukowano doniesienia Żydowskiego Biura Korespondencyjnego z Hagi o licznych napadach rabunkowych w Galicji Zachodniej, z których część przedrzała się, jak pisano, w „krwawe pogromy”. Towarzyszyły temu codzienne morderstwa, obliczane w setkach ofiar, gwałty, a także niszczenie prywatnej własności i synagog. Wymieniano Chrzanów, Trzebinę, Kolbuszową, Krosno i Tarnobrzeg. Prześladowaniom Żydów towarzyszyły ich ucieczki do miast, gdzie czuli się bezpieczniej, a szczególnie do Krakowa. Polskie elity intelektualne miały być, w myśl raportów organizacji żydowskich, obojętne wobec zachodzących na ich oczach wydarzeń<sup>11</sup>.

Natychmiast też pojawiły się pierwsze komentarze dotyczące powodów wydarzeń, które budziły bardzo duży niepokój w Londynie. Drukowano je od listopada 1918 do lipca 1919 r. W „Manchester Guardian”, organie Partii Liberalnej, dominował punkt widzenia, że zacofanie struktur społecznych zaowocowało upadkiem dawnej Rzeczypospolitej. Chodziło o dominację szlachty i Kościoła rzymskokatolickiego. Ta tradycyjna struktura przetrwała do początków XX w., a „obcy ucisk nadał polskiemu nacjonalizmowi szowinistyczną jakość”. Zdaniem autorów piszących na łamach „Manchester Guardian” obawa przed Żydami, mogącymi stać się klasą średnią i zdobywającymi przewagę w polskiej gospodarce, doprowadziła do chęci pozbycia się tej ludności. Ucieleśnieniem tego typu poglądów był Roman Dmowski, przewodniczący „paryskiego” Komitetu Narodowego Polskiego. Został on „niefortunnie”, jak pisano, uznany przez Ententę za reprezentanta narodu polskiego. Po zakończeniu wojny, gdy demokracja kraju, a nawet rewolucja zagroziły dotychczasowym elitom polskiego społeczeństwa, rozpętano niechęć przeciwko mniejszościom i sąsiadom, aby uzasadnić konieczność solidarności narodowej i ekspansji zbrojnej. Chodziło o uniemożliwienie przeprowadzenia choćby najmniejszych zmian społecznych<sup>12</sup>. Jednakże głosy Żydów, którym udało się opublikować w jakiejś formie teksty na łamach liberalnej gazety, przedstawiały zupełnie inną interpretację

<sup>11</sup> *Pogroms in Galicia*, MG, 20 XII 1918, s. 6; *Polish Pogroms against Jews*, MG, 27 XI 1918, s. 5; *Wholesale Slaughter of Jews. Follows Capture of Lemberg by Poles*, „Dundee Evening Telegraph” 3 I 1919, s. 1; „The Western Times” 14 I 1919, s. 5; *Attitude of the Poles*, „Exeter and Plymouth Gazette” 14 I 1919, s. 3; TNA, FO, sygn. 371/3903, nr 3481, L. Wolf do FO, 6 I 1919 r.

<sup>12</sup> MG, 16 XI 1918, s. 6; *The Warning to Poland*, MG, 30 XI 1918, s. 6; *Polish Pogroms*, MG, 12 XII 1918, s. 6; *A British Mission to Poland*, MG, 31 XII 1918, s. 4; *The Allies and Poland*, MG, 7 V 1919, s. 6; *Poland*, „The Herald” 21 XII 1918, s. 2. Taki nurt myślenia, identyfikujący antysemityzm w Polsce ze środowiskami o nastawieniu tradycjonalistycznym, konserwatywnym i związanymi z Kościołem rzymskokatolickim, obecny jest także we współczesnej historiografii; por. J.B. Michlic, *Poland's Threatening Other. The Image of the Jew from 1880 to the Present*, s. 1, 54.

wydarzeń. To nie „polscy oligarchowie” stali za pogromami, lecz „drobni sklepikarze i rzemieślnicy”. Czynili to z zawiści wobec konkurencji, jaką stanowili Żydzi trudniący się podobnymi zajęciami. Aby zniechęcić do korzystania z ich usług, prasa antysemicka kreowała wizerunek „węża” lub „wampira”. Oba miały z oczywistych względów negatywny wydźwięk, ponieważ wiązały się z oskarżeniami o drożyznę, lichwę lub spekulację i bogacenie się kosztem współobywateli<sup>13</sup>. Wydaje się, że był to obraz zdecydowanie bliższy prawdy niż odwoływanie się do ideologicznej krytyki wartości konserwatywnych, co czyniono na użytek polityki wewnętrznej na Wyspach.

Powyższe doniesienia prasowe poważnie psuły opinię o Polsce i jej mieszkańcach w trudnym okresie budowania zrębów państwowości. Już same ich tytuły nastrojały do Polaków negatywnie, a jeszcze bardziej szkodliwe były informacje o czynnym udziale w wystąpieniach przeciwko Żydom żołnierzy, czy to w formie indywidualnych aktów okrucieństwa, czy też w zbiorowych działaniach, mających charakter zaplanowanych pogromów. Gdy bowiem o antysemityzm oskarżano poszczególne grupy społeczne, jak szlachta, inteligencja, księża, drobnomieszczenie czy chłopci, to świadczyło to źle o tych właśnie grupach społecznych. Nierzadko o antysemityzm oskarżano nawet socjalistów, utożsamiając ich przekonania z narodowodemokratycznymi – pojawiały się w tym kontekście nazwiska Jędrzeja Moraczewskiego czy Ignacego Daszyńskiego. Tych bronił jednakże laburzystowski „The Herald”. Natomiast w przypadku wojska w grę wchodziła już reputacja państwa, a szczególnie tych jego organów, które były odpowiedzialne za bezpieczeństwo. Wojsko miało się dopuszczać nie tylko przemocy fizycznej, ale również szantażu w formie brania zakładników spośród miejscowych elit żydowskich<sup>14</sup>.

Gazety brytyjskie w znakomitej większości w sposób jednoznaczny odrzucały polską linię obrony, która zaprzeczała pogromom (podkreślano przy tej okazji tolerancję znaną z epoki nowożytnej) lub też uzasadniała antysemickie wybuchy względami obiektywnymi. Należały do nich: ogólny chaos na ziemiach austro-węgierskich, zaangażowanie Żydów po stronie okupantów niemieckich w czasie trwania wojny oraz ich sympatie wobec bolszewików. Pierwszy z argumentów pomijano milczeniem. Drugi zbijano twierdzeniem, że trudno czynić zarzuty przedstawicielom mniejszości narodowej, skoro połowa czynnych politycznie elit przybrała postawę aktywistyczną wobec mocarstw centralnych. A ponadto znajomość języka zbliżonego do niemieckiego siłą rzeczy predestynowała Żydów do kontaktów z okupantami. Trzeci z zarzutów

<sup>13</sup> *The Polish Pogroms*, MG, 3 XII 1918, s. 5; *The Jews in Poland. A Daily Martyrdom*, MG, 16 VII 1919, s. 12.

<sup>14</sup> TNA, FO, sygn. 371/4373/191, Uwaga na marginesie, b.d. [po 1 II 1919]; *The Polish Pogroms*, „The Herald” 21 XII 1918, s. 2; *Pogroms in Poland*, MG, 3 XII 1918, s. 8; *The Polish Pogroms*, MG, 11 II 1919, s. 4.

bagatelizowano. Dostrzegano przynależność do ruchu bolszewickiego młodych przedstawicieli mniejszości żydowskiej, podkreślano jednakże całkowitą niechęć do rewolucji znakomitej większości tej ludności. Postulowano za to wysłanie do Polski oddziałów Ententy, które zabezpieczyłyby porządek i egzystencję mniejszości. Próby obrony ze strony Warszawy, które z trudem przedostawały się na łamy ważnych tytułów prasowych, okrzyknięto jako kłamstwa, „tricki” i intrygi. Natomiast przedstawicieli narodowości żydowskiej zaprzeczających „barbarzyństwu” ludzi i władz w tworzącej się Rzeczypospolitej nazwano „renegatami”<sup>15</sup>.

Większość tekstów ukazujących w prasie brytyjskiej była niekorzystna dla Polski, choć stosunkowo umiarkowana w porównaniu z treściami drukowanymi w Stanach Zjednoczonych. Wśród pojawiających się tam enuncjacji antypolskich wiele miało charakter irracjonalnych oskarżeń o „szowinistycznych nastrojach”, o „pałaniu zemstą” wobec Żydów, o antysemityzmie jako „chronicznej chorobie życia polskiego”, o tym, że Polacy to „najwięksi, najbardziej intensywni i najbardziej zdegenerowani wrogowie Izraela”, którzy „pławią się w żydowskiej krwi” itp.<sup>16</sup> Na Wyspach poziom antypolskich emocji przejawiał się raczej w listach otwartych do redakcji. Nie były one tak ostre, lecz trudno uznać za korzystne dla Polski stwierdzenia, że Polacy „nie są zdolni, by rządzić się sami”<sup>17</sup>.

Z kolei najbardziej wyrozumiałe wobec wydarzeń towarzyszących narodzinom II Rzeczypospolitej stanowisko zajął londyński „The Times”. Zauważał zagrożenie dla powstającego państwa ze strony Ukraińców, Rosji Sowieckiej, wreszcie Niemców, którzy w trakcie wycofywania się mieli sprzedawać broń bolszewikom. W gazecie tłumaczono informacje o pogromach tym, że nowe władze nie zdołały się jeszcze zorganizować po rozpadzie Austro-Węgier i rozbrojeniu okupanta, co dawało znakomitą okazję do działania popolitych bandytów.

<sup>15</sup> *Polish Pogroms*, MG, 30 XI 1918, s. 6; *A British Mission to Poland*, MG, 12 XII 1918, s. 6; *The Polish Pogroms*, MG, 16 XII 1918, s. 3; H. Sacher, *The Polish Pogroms (list do red.)*, MG, 18 XII 1918, s. 3; *The Jews in Poland. A Daily Martyrdom*, MG, 16 VII 1919, s. 12; *The Truth about the Polish Pogroms*, MG, 18 VII 1919, s. 6; TNA, FO, sygn. 371/4373/198–199, 290–292. Cytaty z prasy: „Vossische Zeitung” 23 XI 1918, „Victoire” 26 XI 1918, „Tribune de Lausanne” 29 XI 1918, raport M.I.9c dla PID, 1 II 1919 r.

<sup>16</sup> *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. 1: 1890–1918, oprac. W. Stankiewicz, A. Piber, Wrocław 1973, s. 535–536, notatka z 9 XI 1918 r.; *Archiwum Akt Nowych w Warszawie* (dalej: AAN), *Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. 675, k. 9, *Z Amerykańskiej Kroniki Żydowskiej*, 1 XI 1918 r.; AAN, Komitet Narodowy Polski (dalej: KNP), t. 159, k. 87–89, Wycinki prasowe: *Polish Falsehoods*, „The Jewish Journal” 18 XII 1918; J. Worrsmann, *A Pure Innocent Polish People*, „The Day” 11 X 1918; *The Day of Terror in Cracow*, „The Wahrheit” 28 XII 1918; AAN, KNP, t. 160, k. 2, B. Satt, *The Polish Pogroms*, „Freie Arbeit Stimme” 3 I 1919.

<sup>17</sup> A. Levine, *The Polish Pogroms (list do red.)*, MG, 3 XII 1918, s. 5; H. Sacher, *The Polish Pogroms (list do red.)*, MG, 18 XII 1918, s. 3.



Gazeta nie negowała istnienia nieporządków, informując o nich zdawkowo, lecz nie nazywała ich pogromami i zdejmowała ciężar winy z tworzących się władz polskich, które nie miały jeszcze możliwości reagowania. Podobnie nie eksponowano też na łamach gazety antysemityzmu Polaków. Raczej uwypuklano tradycyjną tolerancję i „uczucia humanitarne”. Miały one brać górę nad chęcią rewanżu za wspieranie przez Żydów procesów germanizacji lub rusyfikacji Polaków w czasie wojny i wcześniej. Co ciekawe, wszelkie informacje o wydarzeniach w Polsce redakcja „The Times” otrzymywała z Żydowskiego Biura Korespondencyjnego w Hadze. Wykazywała jednakże wobec nich duży dystans. W komentarzach brano więc pod uwagę możliwość wyolbrzymiania wydarzeń na ziemiach polskich przez „agencje żydowskie i niemiecko-żydowskie”. Studzono emocje i radzono czekać na wyniki bezstronnych badań lub powtarzano wersje strony polskiej<sup>18</sup>.

Podobną interpretację faktów, że to niemiecka propaganda stała za rozgłosem nadawanym pogłoskom o pogromach, podzielała niemała część brytyjskich dyplomatów, w tym i najwyższego szczebla, jak lord Robert Cecil (pomocniczy sekretarz stanu w FO) czy sir Horace Rumbold (brytyjski poseł w Bernie). Ten ostatni raportował do Londynu o przechwyceniu przez attachat wojskowy instrukcji, którą poselstwo niemieckie w Bernie miało realizować w Szwajcarii. Wymieniono w niej tytuły najważniejszych gazet szwajcarskich, do których kierowano by informacje na temat pogromów w Polsce. Na liście znalazły się: „Nationalzeitung”, „Tribune de Lausanne”, „Neue Zürcher Zeitung”, „Tribune de Genève”, „Bund”, „Gazette de Lausanne” i in.<sup>19</sup>

Takie nastawienie mogło wydawać się przekonujące, ponieważ po wybuchu powstania wielkopolskiego 27 grudnia 1918 r. na Wyspy dotarły pogłoski

<sup>18</sup> *Poland in Transition. Galicia without Government*, „The Times” 2 XII 1918, s. 7; *Lemberg Pogrom*, „The Times” 2 XII 1918, s. 8; *Pogroms in Galicia*, „The Times” 2 XII 1918, s. 9; *Lemberg Disorders. Pogrom Stories Much Exaggerated. Effort to Discredit Poles*, „The Times” 4 XII 1918, s. 7; E. Koleski, *The Jews in Poland (list do red.)*, „The Times” 7 XII 1918, s. 6; *Bolshevist Menace to Poland. German-led Marauders*, „The Times” 16 XII 1918, s. 7.

<sup>19</sup> TNA, FO, sygn. 371/4373, 173–174, 181–182, Listy przechwycone przez M.I.9c, 20 i 30 XI 1918 r.; TNA, FO, sygn. 371/3903, nr 684, H. Rumbold do FO, Berno, 31 XII 1918 i uwaga R. Cecila, b.d. [po 2 I 1919 r.]; tamże, nr 4915, H. Rumbold do G. Curzona, p.o. obowiązki szefa FO w czasie pobytu A.J. Balfoura na konferencji pokojowej w Paryżu, Berno, 2 I 1919 r. Trzeba w tym miejscu zauważyć, że nie tylko Niemcy czy bolszewicy zainteresowani byli obniżeniem notowań Polaków w oczach mocarstw Ententy. Podobne tendencje widoczne były w działaniach podjętych przez władze ZURL i Litwy. Oba te ośrodki traktowały odradzającą się Polskę jako wroga. Nie wahały się więc nagłaśniać polskich pogromów przy podkreślaniu własnej tolerancji i nadawania Żydom autonomii narodowej. Jednakże Brytyjczycy wydawali się nie zwracać na to szczególnej uwagi; zob. TNA, FO, sygn. 371/4373/305, 323, Wycinek z „Jüdische Presse Zentrale” 15 XII 1918, D. Mowshowitch, sekretarz L. Wolfa, do L. Wolfa, Sztokholm, 29 XII 1918 r. (list przechwycony przez M.I.9c) oraz okólnik Biura Organizacji Syjonistycznej w Wielkiej Brytanii, 15 XII 1918 r.

o pogromach dokonywanych przez powstańców. Brytyjską oraz europejską prasę obiegły doniesienia, że Wielkopoleanie zabili ok. 50 Niemców, a także kilku Żydów. Towarzyszyć temu miało zniszczenie poznańskiej synagogi. Informacje w tym duchu rozprzestrzeniały gazety niemieckie, a w innych krajach je przedrukowywano<sup>20</sup>. Zresztą także i przed wybuchem powstania prasa niemiecka szerzyła informacje o pogromach, jakich jakoby dopuszczali się Polacy w Wielkopolsce<sup>21</sup>.

W momencie wybuchu powstania w Poznaniu był jednakże płk Harry Wade, wysłany przez FO do Polski, aby relacjonować sytuację polityczną dla Londynu. Zdecydowanie negował on prawdziwość tych doniesień. Mniejszość żydowska była, jak słusznie wskazywał, nieliczna w Poznańskim i nastawiona na współpracę z Niemcami. Poniekąd wyjaśniało to, zdaniem pułkownika, złe nastawienie Polaków wobec Żydów, ale oskarżenia o masowe pogromy antysemickie były, w jego opinii, zdecydowanie przesadzone. W kolejnych tygodniach Wade, który wizytował różne miasta w Polsce, powtarzał swe tezy o wyolbrzymianiu informacji o pogromach. Negatywne odczucia wobec mniejszości żydowskiej tłumaczył dokładnie tak jak strona polska: pomoc Żydów w eksploatacji ludności w czasie okupacji państw centralnych, wybujałe roszczenia co do autonomii kulturalno-narodowej mniejszości oraz zaangażowanie Żydów w agitację bolszewicką<sup>22</sup>.

Trzeba jednak przyznać, że nadchodzących do Foreign Office od grudnia 1918 r. informacji na temat pogromów w Polsce było bardzo dużo. Zwykle były to telegramy lub krótkie noty. Przesyłały je różne organizacje żydowskie z całego praktycznie świata, w tym z różnych części Imperium Brytyjskiego. Największą objętościowo była broszura zredagowana przez Leona Chazanowicza, opublikowana w Sztokholmie wiosną 1919 r. Na 150 stronach opisał on własne przemyślenia o genezie pogromów w Polsce i w Galicji (szowinizm Polaków) oraz wymienił miejsca, gdzie do nich doszło. Wyliczył ponad 100 polskich miejscowości. Tekst dotarł do FO w połowie kwietnia 1919 r. Korespondencji towarzyszyły protesty wobec zaistniałych zająć, żądania ukarania winnych i niejednokrotnie postulaty wzięcia mniejszości żydowskiej

<sup>20</sup> TNA, FO, sygn. 371/3903, nr 684, H. Rumbold do FO, Berno, 31 XII 1918 r.; *Polish Rising. Attacks on German and Jews*, MG, 2 I 1919, s. 5; *The Outrages at Posen*, MG, 2 I 1919, s. 4; *Poland and the Poles*, MG, 9 I 1919, s. 6.

<sup>21</sup> AAN, KNP, t. 118, k. 84, Rezolucja Naczelnej Rady Ludowej, 4 XII 1918 r.; TNA, FO, sygn. 371/3903, nr 4914, H. Rumbold do A.J. Balfoura, Berno, 2 I 1919 r.

<sup>22</sup> TNA, FO, sygn. 608/61/268-273, H. Wade do Brytyjskiej Delegacji Pokojowej, Warszawa, 12 I 1919 r.; TNA, FO, sygn. 371/3903, nr 14886, H. Wade do FO, Warszawa, 23 I 1919 r.; tamże, nr 15896, W. Sobański do J.D. Gregory'ego, drugiego sekretarza w Departamencie Północnym FO, Londyn, 26 I 1919 r.; tamże, nr 17983, H. Rumbold do FO, Berno, 31 I 1919 r. O proniemieckim nastawieniu Żydów w Poznańskim zob. A. Polonsky, *Dzieje Żydów w Polsce i Rosji*, przeł. M. Wilk, Warszawa 2014, s. 189-194.

w Polsce pod międzynarodową ochronę. Większość tych dezyderatów była identyczna. Rozbieżności dotyczyły tego, czy zagwarantować bezpieczeństwo mniejszościom poprzez równość wobec prawa, czy też ochroną objąć całe grupy, zapewniając Żydom autonomię. Zdecydowanymi zwolennikami drugiej opcji byli syjoniści<sup>23</sup>.

Efekt nagłaśniania antyżydowskich zająć w Polsce był wymierny, ponieważ wielu wysokich rangą polityków postanowiło zaangażować się w kampanię na rzecz obrony praw mniejszości żydowskich. W Wielkiej Brytanii byli to przykładowo George Barnes (członek pięcioosobowego Gabinetu Wojennego Davida Lloyd George'a z ramienia Labour Party), sir Alfred Mond (liberalny poseł do Izby Gmin oraz sekretarz stanu do spraw robót publicznych w rządzie Lloyd George'a), lord Charles Parmoor (wówczas jeszcze związany z Partią Konserwatywną) czy lord Robert Cecil. Aktywność podejmowali także mniej znani i niezajmujący tak eksponowanych stanowisk parlamentarzysty, jak choćby porucznik-komandor Joseph Kenworthy z Partii Liberalnej<sup>24</sup>. W samym Foreign Office najbardziej niechętną wobec Polski postawę przyjmował Lewis Namier<sup>25</sup>. Pisał on częstokroć bardzo niekorzystne komentarze pod adresem

<sup>23</sup> TNA, FO, sygn. 371/3414, nr 181911, Telegram do Ch. Weizmanna, Rotterdam, 27 X 1918 r.; tamże, Listy A.J. Balfoura do Ch. Weizmanna, 5 i 7 XI 1918 r.; TNA, FO, sygn. 371/3903, nr 817, Rada Syjonistyczna z Toronto do Colonial Office, Toronto, 4 XII 1918 r.; tamże, nr 3378, Federacja Syjonistyczna w Argentynie do A.J. Balfoura, 3 XII 1918 r.; tamże, nr 8057, Biuro Organizacji Syjonistycznej w Kopenhadze do lorda Kilmarnocka, Kopenhaga, 27 XII 1918 r.; tamże, nr 3103, Protest Żydowskiej Wspólnoty i Komitetu Syjonistycznego z Tangeru, 6 I 1919 r.; tamże, nr 3481, L. Wolf do FO, 6 I 1919 r.; tamże, nr 9375, Wspólnota Żydowska w Salonikach do brytyjskiego premiera D. Lloyd George'a, Saloniki, 2 I 1919 r.; tamże, nr 30469, Lord Kilmarnock do FO, Kopenhaga, 18 II 1919 r.; tamże, nr 58858, Żydowskie Stowarzyszenie Misyjne Kobiet oddział w Glasgow do A.J. Balfoura, Glasgow, b.d. [ok. połowy IV 1919 r.]; tamże, nr 67269; *Les pogromes anti-juifs en Galicie et en Pologne en novembre et décembre 1918. Faits et documents*, ed. by L. Chasanowitch, Stockholm 1919; TNA, FO, sygn. 371/3903, nr 77009, Rezolucja Szkockiej Rady Syjonistycznej, 20 V 1919 r.; W. Jaworski, *Syjoniści wobec rządu polskiego w okresie międzywojennym*, Sosnowiec 2002, s. 9–12.

<sup>24</sup> AAN, KNP, t. 31, k. 23–24, W. Sobański do R. Dmowskiego, Londyn, 28 X 1918 r.; tamże, t. 159, k. 26, J. Włodek, twórca polskiej placówki dyplomatycznej w Hadze z ramienia Naczelnego Komitetu Narodowego i Rady Regencyjnej, do W. Sobańskiego, Haga, 29 XI 1918 r.; TNA, FO, sygn. 371/3019/126, Uwagi R. Cecila, [między 26 XI a 10 XII] 1917 r.; TNA, FO, sygn. 608/66/605, Raport dla A.J. Balfoura o spotkaniu w Queen's Hall, 24 IV 1919 r.; *The Jewish Note*, „Hull Daily Mail” 12 IV 1919, s. 1.

<sup>25</sup> Właśc. Ludwik Niemirowski. Znał sytuację na ziemiach polskich z autopsji. Był historykiem narodowości żydowskiej. W 1907 r. wyemigrował z Galicji Wschodniej, a w 1913 r. otrzymał obywatelstwo Wielkiej Brytanii. Od marca 1915 r. pracował w różnych departamentach rządowych jako specjalista ds. polskich. Trzy lata później otrzymał ostatecznie zatrudnienie w PID w FO, gdzie przygotowywał głównie memoranda na temat Polski i Galicji; więcej zob. P. Latawski, *The Dmowski – Namier Feud, 1915–1918*, s. 37–39. Artykuł Latawskiego doczekał się sążnistej repliki J. Giertycha, niechętnego pogodzić się z wyrażonymi w nim

Polaków, a doniesienia o pogromach jedynie potęgowały jego aktywność. Nie wahał się przy okazji sugerować, jak należałoby rozwiązać problem mniejszości żydowskich w Europie Środkowej. Jego postulaty jednoznacznie odpowiadały syjonistom, a interpretacje przyczyn niechęci Polaków wobec Żydów pokrywały się z tymi, które publikował na swoich łamach „Manchester Guardian”<sup>26</sup>.

Na przełomie 1918 i 1919 r. cały czas jednakże opinie o Polsce w kontekście antyżydowskich pogromów nie były na Wyspach dramatycznie złe. Zdania na temat prawdziwości doniesień były podzielone. Warto zauważyć, że pierwszy brytyjski wysłannik nad Wisłę, płk Harry Wade, nadsyłał raporty bardzo korzystne w swej wymowie dla Polaków, a oskarżenia pogromowe nazywał prasowymi „sensacjami”<sup>27</sup>. Można powiedzieć, że czytający prasę Brytyjczyk otrzymywał dwa zupełnie odmienne przekazy: jeden ukazywał zdecydowanie negatywny stosunek Polaków do Żydów, a drugi przypisywał informacje godzące w dobre imię odradzającego się po rozbiorach kraju propagandzie niemieckiej, której zależało na jak największym osłabieniu wschodniego sąsiada.

## Relacja Izraela Cohena z podróży do Polski

Pewnego rodzaju przełomem w postrzeganiu odradzającej się Rzeczypospolitej na Wyspach było pojawienie się obszernego tekstu Izraela Cohena w sympatyzującym do tej pory z Warszawą dzienniku „The Times”. Cohen był czołowym działaczem Organizacji Syjonistycznej w Wielkiej Brytanii, którego Chaim

---

poglądami na temat Dmowskiego i Namiera. Ta spotkała się jednakże z odpowiedzią P. Latawskiego; zob. *Letter from Jędrzej Giertych to the Editor of „Polin” (extracts)*; P. Latawski, *The Dmowski – Namier Feud, 1915–1918. A Reply to Giertych*, „Polin. Studies in Polish Jewry” 5, 1990, s. 303–326.

<sup>26</sup> TNA, FO, sygn. 371/3414, nr 181911, Uwagi L. Namiera i A.J. Toynbee’go, wybitnego historyka, który pracował wówczas w FO, 11 XI 1918 r.; TNA, FO, sygn. 371/3279, nr 189358, Uwagi L. Namiera, b.d. [połowa XI 1918 r.]; TNA, FO, sygn. 371/3896, nr 5255, L. Namier do J. Tilleya, kierownika biura FO, 20 I 1919 r.; TNA, FO, sygn. 371/3896, nr 6935, Uwagi L. Namiera, 31 I 1919 r.; TNA, FO, sygn. 608/61/304, 359–360, 423–425, Komentarz L. Namiera, 24 I 1919 r., a także L. Namier do J. Tilleya, 8 II 1919 r. i memorandum PID z 20 II 1919 r.; TNA, FO, sygn. 371/3896, nr 6935, Uwagi L. Namiera, 31 I 1919 r.; TNA, FO, sygn. 608/66/270–273, 301–302, Uwagi L. Namiera, 26 II i 8 III 1919 r.; TNA, FO, sygn. 371/3903, nr 30469, Uwagi L. Namiera, 26 II 1919 r.; TNA, FO, sygn. 608/63/364–367, Uwagi L. Namiera, 17 II 1919 r.

<sup>27</sup> TNA, FO, sygn. 608/61/268–273, H. Wade do A.J. Balfoura, Warszawa, 12 I 1919 r.; TNA, FO, sygn. 371/3903, nr 14886, H. Wade do FO, Warszawa, 23 I 1919 r.; TNA, FO, sygn. 608/62/233–234, H. Wade do G. Curzona, Warszawa, 3 II 1919 r.; TNA, FO, sygn. 608/66/275A–291, R. Kenney, laburzysta, członek misji H. Wade’a do Polski, do H. Wade’a, Warszawa, 14 (3 raporty) i 17 II 1919 r.

Weizmann, szef Wydziału Politycznego Centralnego Biura Syjonistycznego w Londynie, wysłał do Polski w celu zbadania doniesień o pogromach. Przebywał on w wielu miejscach pomiędzy grudniem 1918 a lutym 1919 r. i na bieżąco zbierał dowody winy Polaków<sup>28</sup>. Owoce jego pracy był obszerny raport oraz artykuły prasowe i wystąpienia na otwartych spotkaniach. Sprawozdanie Cohena zawierało nie tylko opis poszczególnych zająć antyżydowskich, ale również wytłumaczenie ich podłoża. Było ono wobec Warszawy bardzo krytyczne. Autor wskazywał w nim wprawdzie zanik władz w Galicji po rozpadzie Austro-Węgier, lecz nie usprawiedliwiało to antysemitycznych uprzedzeń ludności z miasteczek i wsi tego regionu. Bez nich nie doszłoby do ataków na żydowskie sklepy i mieszkania. Jak zeznawali napadnięci, do miejsc organizowania rabunków zjeżdżały wozami całe rodziny wraz z dziećmi, aby pomagały łądować łupy. W nielicznych tylko wypadkach odnotowano udział dezertersów lub jeńców, jak chciała to przedstawiać Warszawa. Cohen dodawał, że polskie władze wojskowe nie pozwalały Żydom na organizowanie samoobrony, a gdy dochodziło do rozruchów, pozostawały bierne lub nawet uczestniczyły w rabunkach. Był to argument nieprecyzyjny z powodu istnienia sił zbrojnych i policyjnych w Galicji Zachodniej w szczątkowej tylko postaci. W efekcie atakowani Żydzi byli pozostawieni na łaskę i niełaskę rabujących, bezczeszczących synagogi, bijących, a nawet zabijających agresorów. Zdarzały się przypadki żądania kontrybucji od ludności oraz gwałtów i znęcania się (np. publiczna chłosta, zmuszanie do maszerowania nago w zimne dni). Żydzi, poddani przesładowaniom, żyli, według relacji Cohena, w „chronicznym stanie paniki”<sup>29</sup>.

Za tekstem Cohena pojawiły się kolejne, a ich autorzy coraz bardziej stanowczo przypisywali Polakom winę za pogromy. Jak twierdził jeden z nich, były one organizowane w wielu mniejszych i większych miejscowościach przez „polskich wojskowych, polityków i sługusów polskiego rządu”. Natomiast rząd „nie podjął żadnych skutecznych kroków do położenia kresu tym ekscesom” i skłaniał się raczej ku „zaprzeczaniu pogłoskom jako przesadzonemu”. Szczególną odpowiedzialność przypisywano Dmowskiemu i endecji oraz zacofanemu systemowi społeczno-ekonomicznemu (wielcy posiadacze ziemscy

<sup>28</sup> *The Letters and Papers of Chaim Weizmann*, vol. 9, ed. by M.W. Weisgal, J. Reinharz, Jerusalem 1977, s. 52, Ch. Weizmann do L.D. Brandeisa, lidera syjonistów amerykańskich, sędziogo Sądu Najwyższego USA, Londyn, 3 XII 1918 r.

<sup>29</sup> I. Cohen, *The Pogroms in Poland. Origin and Extend*, „The Times” 8 II 1919, s. 7; TNA, FO, sygn. 608/66/439-444, Raport I. Cohena, 2 II 1919 r.; AAN, KNP, t. 34, k. 14-24, Wycinek prasowy, 8 IV 1919 r.; tamże, Raport ze spotkania w Queen’s Hall, 9 IV 1919 r.; AAN, Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego, t. 773, k. 58-60, J. Ciechanowski, radca poselstwa polskiego w Londynie, do I.J. Paderewskiego, Londyn, 22 II 1919 r.; TNA, FO, sygn. 608/152/119, Syjonistyczna Konferencja Międzysojusznicza, Londyn, 6 III 1919 r.; TNA, FO, sygn. 371/3903, nr 78113, I. Cohen, A Report on the Pogroms in Poland, IV 1919 r.

i ubóstwo miast, które próbuje się rozładować kosztem innych narodowości)<sup>30</sup>. W porównaniu z raportem Cohena wszystkie kolejne artykuły musiały wydawać się ogólnikowe i niewnoszące niczego do wiedzy czytelników o pogromach. Powtarzano raczej negatywne opinie o Polsce i sytuacji Żydów w tym kraju.

### Relacje polsko-żydowskie wiosną 1919 r.

Bardziej szczegółowe informacje o antysemickich pogromach w Polsce dotarły do Foreign Office w 2. połowie marca 1919 r. Napłynęły wówczas wycinki z wydawanej w Warszawie gazety żydowskiej „Hajnt” (z 16 i 18 marca). Artykuły opisywały trwające przez trzy dni zajścia w Kaliszu (12–15 marca). Zaczęło się od ataku na manifestację zorganizowaną przez komunistów, Bund i Poalej Syjon przeciwko wysokim cenom. Towarzyszyły temu hasła „śmierć Żydom” i „Żydzi chcą opanować Polskę”. Szybko doszło do rzucania kamieniami, a nawet płytami chodnikowymi, następnie wybijania okien w dzielnicy żydowskiej, płądrowania domów i bicia napotkanych osób. W pogromie brało udział wielu młodych ludzi, a policja przypatrywała się, nie reagując. Gazeta donosiła, że miejscowy szpital odmówił przyjmowania ofiar tych zajść. Wśród nich 5 miało być śmiertelnych. Mniej krwawe zajścia o antysemickim charakterze rozegrały się w Dąbrowie (12 marca), Wieluniu (18 marca), Sosnowcu, Będzinie, Częstochowie i Busku (12 marca)<sup>31</sup>. Równoległe o wydarzeniach w Polsce informowała prasa brytyjska. Negowano w niej również zarzuty kierowane pod adresem syjonistów o nielegalne gromadzenie broni celem przeprowadzenia antypolskiego zamachu<sup>32</sup>.

Jeszcze bardziej wstrząsające informacje nadeszły z Pińska, miasteczka przejętego przez Wojsko Polskie z rąk bolszewików pod koniec marca 1919 r. Zamieszkiwało w nim 26 tys. osób, z których zdecydowana większość, bo 22 tys., stanowili Żydzi. 5 kwietnia 1919 r. żołnierze polscy rozstrzelali 43 osoby tej narodowości na rynku. Foreign Office otrzymało raporty o tym fakcie już trzy dni później. Zawarto w nich relacje dwóch osób przebywających wówczas w Pińsku. Pierwsza należała do Barucha Zuckermana, członka Amerykańskiej Misji Żywnościowej. Jako osoba narodowości żydowskiej miał rozdzielać

<sup>30</sup> *Excesses of Friends and Foes*, „The Times” 8 II 1919, s. 9; *Polish Pogrom*, MG, 11 II 1919, s. 4; B. Salomon (przełożony Wielkiej Synagogi w Manchesterze), *The Pogroms in Eastern Europe (list do red.)*, MG, 14 II 1919, s. 3; *The Plight of Jews in Poland*, MG, 17 III 1919, s. 7.

<sup>31</sup> TNA, FO, sygn. 608/66/495–497, Wycinki z „Hajntu” 16 i 18 III 1919; TNA, FO, sygn. 371/3903, nr 50268, Uwagi L. Namiera, 4 IV 1919 r.; tamże, nr 50097, Uwagi L. Namiera, 7 IV 1919 r.; tamże, nr 73854, Komunikat Centralnego Biura Organizacji Syjonistycznej, 12 V 1919 r.; tamże, nr 78113, I. Cohen, A Report on the Pogroms in Poland, IV 1919 r.

<sup>32</sup> *More Pogroms in Poland*, MG, 1 IV 1919, s. 7; *From Abroad*, MG, 2 IV 1919, s. 12.

współwyznawcom żywność i pieniądze zebrane przez organizacje żydowskie w USA. Zuckerman zdołał wyjechać z Pińska po wykonaniu misji i w trakcie dramatycznych wydarzeń z 5 kwietnia był już w drodze do Brześcia nad Bugiem. Tam dzień później dotarła do niego grupa Żydów z Pińska i opowiedziała o otoczeniu przez polski oddział Domu Ludowego należącego do Organizacji Syjonistycznej, gdzie trwało zebranie. Żołnierze, według tej relacji, aresztowali wszystkich obecnych, wyprowadzili w nieznanym kierunku, a po kilku godzinach na rynku odbyła się ich egzekucja. Zuckerman otrzymał wiadomość, że było to od 50 do 100 osób (Richard Kimens, członek misji Wade'a, informował o 40–100 ofiarach). Dodatkowo 30–40 Żydów miało być przetrzymywanych w aresztach. Ich los wydawał się Zuckermanowi zagrożony. Informacje te zostały natychmiast wysłane do Warszawy, do Żydowskiego Klubu Parlamentarnego. W Sejmie poruszono temat dzień później, a całą sprawę opisał „Hajnt”.

W tym samym czasie w Pińsku przebywał mjr (według Kimensa płk) Franciszek Fronczak, należący do misji Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. 5 kwietnia był również w Pińsku, wizytując tamtejszy szpital polowy. Jego relacja różniła się od informacji Zuckermana. Fronczak wskazał, że w rzeczywistości doszło do egzekucji 33 osób, a powodem było zaangażowanie polityczne zebranych przeciwko polskim oddziałom wkraczającym do Pińska. Z detalami opisał działania zbrojne prowadzone przez oddziały mjr. Jerzego Łuczyńskiego, które musiały się zmagać nie tylko z oddziałami sowieckimi, lecz również z ich sympatykami w Pińsku. Zebrani w Domu Ludowym nie tylko złamali zakaz organizowania spotkań publicznych, wydany przez lokalne władze wojskowe. Mieli także jako pierwsi oddać strzały z nielegalnie posiadanej broni w kierunku Polaków, raniąc dwóch z nich. Fronczak identyfikował ich jako komunistów szykujących napad na polskich żołnierzy w nocy z 5 na 6 kwietnia. Potwierdzał, że wszystkie złapane osoby były pochodzenia żydowskiego i że rozstrzelano tylko część z nich, pozostawiając resztę w areszcie (szczególnie kobiety i starych mężczyzn). Egzekucja miała charakter odstraszący kolejne osoby przed spiskowaniem przeciwko polskiej armii. Po niej nie oddano już żadnych strzałów do ludności cywilnej. Kimens deklarował w raporcie chęć zbadania, która z wersji była prawdziwa. Oczekiwał na informacje polskich władz wojskowych, aby ustalić, czy wydarzenia w Pińsku to efekt probolszewickiego zaangażowania rozstrzelanych Żydów, czy też akt nieuzasadnionego gwałtu polskich wojskowych. Gdyby jednak otrzymane wyjaśnienia nie pozwoliły na sformułowanie wniosków, sugerował wysłanie na miejsce zdarzenia specjalnej komisji Ententy, aby zbadała przebieg wydarzeń w Pińsku<sup>33</sup>.

<sup>33</sup> Na podstawie TNA, FO, sygn. 608/66/404A, 406–419, R. Kimens do A.J. Balfoura (telegram) i do FO (depesza), Warszawa, 8 IV 1919 r., wraz załączonymi zeznaniami B. Zuckermana

Zgodnie z przewidywaniami Kimensa, gen. Antoni Listowski, dowódca Okręgu Wojskowego Podlasie, szybko wydał komunikat na temat wydarzeń w Pińsku. Osadził je w szerszym kontekście walk polsko-bolszewickich, którym towarzyszyła próba wywołania przez komunistów powstania antypolskiego. Doprowadziła ona do strat w szeregach polskiej armii. Stanowcze kroki podjęte przez mjr. Łuczyńskiego zostały przez generała pochwalone. Wymienił wśród nich rozbrojenie największych band spiskowców i wykonanie egzekucji na 30 osobach zgodnie z prawem stanu wojennego wprowadzonym na niedawno opanowanym obszarze. Doprowadziły one do uspokojenia sytuacji w mieście<sup>34</sup>.

Pięć dni później Kimens dostał jeszcze do Paryża raport mjr. A.J. Parisa i por. Reginalda C. Fostera, przedstawicieli odpowiednio armii brytyjskiej i amerykańskiej w Polsce. Uczestniczyli oni 10–11 kwietnia w posiedzeniach sądu wojskowego w Pińsku oraz zaznajomili się ze wszystkim spisanyimi dokumentami w tej sprawie. Na ich podstawie uznali, że w Pińsku nie doszło do pogromu antyżydowskiego. Jak pisali, strona polska pozwoliła im na przesłuchanie przedstawicieli miejscowej ludności, w tym miejscowego głównego rabina, i to bez obecności własnych oficerów. Wynikało z tych zeznań, że 5 kwietnia doszło, według Kimensa i Parisa, do działań o „uzasadnionym charakterze wojskowym”. Wojskowi podkreślali, że wersje różnych osób znacznie różniły się między sobą, a nawet były ze sobą sprzeczne. Jednoznacznych dowodów winy rozstrzelanych osób nie znaleźli, choć dostrzegali duże zagrożenie dla małego licznego polskiego garnizonu wojskowego. Kimens donosił też, że sprawę miała jeszcze zbadać specjalna dziesięcioosobowa polska komisja sejmowa, z dwoma posłami żydowskimi w składzie. Dla brytyjskich wysłanników było to oznaką chęci wyjaśnienia całej sprawy<sup>35</sup>. Z czasem Kimens odnosił coraz silniejsze wrażenie, że Żydzi naprawdę angażowali się w agitację sprzyjającą bolszewikom i to w wielu miejscach Polski. Wizytując kilka polskich miast, w tym Poznań, Łódź i Cieszyn, stwierdzał panujący w nich spokój<sup>36</sup>. Oprócz

---

i F. Fronczaka; TNA, FO, sygn. 371/3903, nr 56218, A.J. Balfour do G. Curzona, Paryż, 10 IV 1919 r.

<sup>34</sup> TNA, FO, sygn. 608/66/428–430, R. Kimens do FO, Warszawa, 9 IV 1919 r.

<sup>35</sup> TNA, FO, sygn. 608/66/448–457, R. Kimens do A.J. Balfoura, Warszawa, 14 IV 1919 r.; tamże, A.J. Paris do R. Kimensa, Warszawa, 14 IV 1919 r.; TNA, FO, sygn. 371/3898, nr 65137, Raport R. Kimensa, 18 IV 1919 r.; TNA, FO, sygn. 371/3903, nr 71019, Komunikat Centralnego Biura Organizacji Syjonistycznej, 2 V 1919 r. J. Tomaszewski (tegoż, *Pinsk, Saturday, 5 April 1919*, „Polin. Studies in Polish Jewry” 1, 1986, s. 227–251) publikuje materiały źródłowe dotyczące wydarzeń w Pińsku. Wydzwięk jego komentarza jest zdecydowanie niekorzystny dla Wojska Polskiego na froncie wschodnim. Ogólnie ludność na odbitych od bolszewików ziemiach była źle traktowana i nie brakowało aktów antysemitycznych.

<sup>36</sup> TNA, FO, sygn. 371/3898, nr 68717, Raporty R. Kimensa i A.J. Parisa, odpowiednio 27 i 29 IV 1919 r.; TNA, FO, sygn. 608/67/8, R. Kimens do A.J. Balfoura, Warszawa, 2 V 1919 r.



doniesień z Polski do Foreign Office napływały także wieści od syjonistów. Były one radykalnie niekorzystne dla Polaków<sup>37</sup>.

Warto zauważyć, że prasa brytyjska rozpisywała się o wydarzeniach w Pińsku bardzo szeroko. Opinia publiczna była więc dobrze poinformowana o tym, co spotkało Żydów. Wiedza czytelników gazet nie była wyraźnie mniejsza niż dyplomatów. Wydarzenia z 5 kwietnia opisywane były w gazetach brytyjskich przez cały maj i czerwiec. Wiadomości o Pińsku napływały do Londynu *via* Biuro Kopenhaskie Światowej Organizacji Syjonistycznej. Sygnalizowano nie tylko rozstrzelanie bez jakiegokolwiek procesu 40, a nawet 56 (sic!) syjonistów (podkreślano specjalnie, że nie byli to bolszewicy), ale również maltretowanie uwięzionych, wymuszanie kontrybucji od miejscowej ludności żydowskiej, zamykanie synagog, niszczenie hebrajskich napisów i zmuszanie ludności do pracy dla wojska. O winie Polaków świadczyć miało odwołanie z funkcji mjr. Łuczyńskiego, komendanta WP w Pińsku, oraz konfiskowanie gazet ogólnopolskich zamierzających opisywać kwietniowe wydarzenia<sup>38</sup>.

Opinia publiczna otrzymywała, w porównaniu z doniesieniami spływającymi do FO, tylko jeden punkt widzenia – zdecydowanie niekorzystny dla Polaków<sup>39</sup>. Był on o tyle wzmocniony, że 24 kwietnia 1919 r. w londyńskim Queen's Hall odbyło się spotkanie, na którym Cohen opowiadał o pogromach w Polsce. Jego efektem był apel wystosowany pod adresem rządu Jego Królewskiej Mości o interwencję w Polsce, aby jej władze zagwarantowały w konstytucji „wolny i pokojowy rozwój Żydów”. Wystosowano go pod adresem Davida Lloyd George'a, lorda Arthura Jamesa Balfoura i Georges'a Clemenceau, premiera Francji i jednocześnie przewodniczącego konferencji pokojowej. Mityng był szeroko reklamowany w prasie brytyjskiej jako spotkanie z naocznym

<sup>37</sup> TNA, FO, sygn. 608/67/26–27, I. Cohen do G. Clerka, pierwszego sekretarza w FO, od stycznia 1919 r. prywatnego sekretarza G. Curzona, Londyn, 30 IV 1919 r.; TNA, FO, sygn. 608/61/374, Ch. Marling, brytyjski poseł w Danii, do G. Curzona, Kopenhaga, 8 V 1919 r.

<sup>38</sup> *Jews Murdered at Pinsk*, MG, 1 V 1919, s. 12; *Pogroms in Poland*, MG, 6 V 1919, s. 7; *Poland*, MG, 7 V 1919, s. 6; *The Massacre of Jews at Pinsk*, MG, 15 V 1919, s. 7; *Polish Terror. Slaughtering Jews on Pretext of 'Bolshevism'*, „Daily Herald” 1 V 1919, s. 3; *The Pogrom in Poland*, „Daily Herald” 2 V 1919, s. 3; *Pinsk Pogrom (list do red.)*, „Daily Herald” 12 V 1919, s. 8; I. Cohen, *The Pinsk Pogrom (list do red.)*, „Daily Herald” 17 V 1919, s. 8; H. Brailsford, *Orgies of Pogroms in Poland. How Polish Imperialists Celebrated Their New Freedom*, „Daily Herald” 12 VI 1919, s. 3; tegoż, *The Polish Pogroms (list do red.)*, „The Times” 23 V 1919, s. 8; *The Alleged Pogroms in Poland*, „Yorkshire Post and Leeds Inteligencer” 27 VI 1919, s. 10; *Pogroms in Poland*, „The Observer” 8 VI 1919, s. 11.

<sup>39</sup> Próby polskiej obrony pojawiały się w gazetach brytyjskich bardzo rzadko, były to raczej niewielkie teksty i spotykały się zwykle z ostrymi replikami; zob. *Shooting Jews at Vilna*, MG, 11 VI 1919, s. 12; *Austrian Discontent Growing*, MG, 13 VI 1919, s. 8; *Anti-Jewish Outrages*, MG, 5 VII 1919, s. 9; „Daily Herald” 23 VI 1919, s. 3; *Jewish Sackcloth and Ashes*, „Daily Herald” 26 VI 1919, s. 3; *Pogroms – The Protest*, „Daily Herald” 26 VI 1919, s. 4.

świadkiem gromadzącym informacje na temat pogromów w Polsce. Także później pojawiały się obszerne relacje z jego przebiegu<sup>40</sup>.

Trzeba podkreślić, że brytyjscy dyplomaci obecni wiosną 1919 r. w Polsce przesyłali do Londynu i Paryża raporty o zdecydowanie propolskim wydźwięku, jeśli chodzi o problem stosunków polsko-żydowskich. Od 12 marca był to Esmé Howard, który uczestniczył w Komisji Międzysojuszniczej dla Polski pod przewodnictwem Josepha Noulensa (były ambasador Francji w Petersburgu), natomiast 5 maja pojawił się w Warszawie sir Percy Wyndham, jako pierwszy poseł Jego Królewskiej Mości nad Wisłą. Howard przekazywał swoim zwierzchnikom opinię Ignacego Paderewskiego, że wszystkie zajścia antyżydowskie to efekt chaosu powstałego po wycofaniu się wojsk niemieckich i austriackich, których nie było kim zastąpić. Uczucia niechęci wobec Żydów były u Polaków motywowane, zdaniem Howarda, ich współpracą z Niemcami w czasie wojny, na której przedstawiciele mniejszości bogacili się kosztem większości. Brytyjscy dyplomaci podnosili obiektywne trudności, z którymi musiał się borykać odradzający się kraj: zagrożenie wszystkich granic, problem agrarny na wsi, bezrobocie w miastach, włączający się po kraju jeńcy i uchodźcy wojenni, agitacja bolszewicka, która mogła okazać się skuteczna ze względu na wyniszczenie wojenne, odmienność ziem trzech zaborów pod względem prawnym, ekonomicznym, walutowym i mentalności ludności. Howard i Wyndham podzielali więc opinię Wade'a o wyolbrzymionych pogłoskach dotyczących polskiego antysemityzmu. Nie negowali niechęci Polaków wobec Żydów ani ataków na nich (podali przykłady Kielc i Lwowa), doniesienia o ich rozmiarach nazywali jednak „wielce przesadzonymi”. Podobnie korzystne dla Polski opinie przekazywał w swoich raportach inny uczestnik Komisji Międzysojuszniczej dla Polski, gen. Adrian Carton de Wiatr. James Headlam-Morley, wicedyrektor Political Intelligence Department w FO nazywał wszystkie otrzymane od Komisji informacje „czysto polskimi”. Brytyjscy wysłannicy przypisywali władzom w Warszawie jak najlepsze intencje i działania w celu powstrzymania napaści na Żydów. Propaganda antysemicka ograniczała się, według Howarda, do kręgów endeckich i dotyczyła nie pogromów, ale tworzenia czysto polskich spółdzielni na wsiach, które wyparłyby z rynku sklepikarzy żydowskich. Brytyjski dyplomata nie zamierzał nawet potępiać zachowań o charakterze bojkotu, zarzucając wielu Żydom dążenie do zniszczenia państwa polskiego. Wypowiadając się o zachowaniach działaczy socjalistycznego Bundu i syjonistów, pierwszym przypisywał sympatie dla bolszewików, a drugim dla Niemców. Te właśnie

---

<sup>40</sup> TNA, FO, sygn. 608/66/605, Raport dla A.J. Balfoura, 24 IV 1919; *The Pogroms in Poland*, „The Observer” 6 IV 1919, s. 9; *Zionist in Conference. The Polish Massacres of Jews*, MG, 12 V 1919, s. 8; *Polish Terror. Slaughterring on Pretext of 'Bolshevism'*, „Daily Herald” 1 V 1919, s. 3.

dwa ugrupowania żądały nadania mniejszości żydowskiej w Polsce autonomii kulturalno-narodowej, co tym bardziej obnażało, zdaniem Howarda, ich negatywne nastawienie wobec Rzeczypospolitej<sup>41</sup>.

Dyplomaci brytyjscy w centrali FO i w Paryżu wahali się, którym relacjom wierzyć, skoro były aż tak rozbieżne. Informacje docierające kanałami żydowskimi zupełnie nie pokrywały się z tymi, które nadsyłali oficjalni wysłannicy. Harmish Paton, ekspert Brytyjskiej Delegacji Pokojowej w sprawach polskich, skłonny był dawać wiarę doniesieniom mjr. Fronczaka na temat zajęć w Pińsku. Z drugiej strony nic nie usprawiedliwiała zakazów wydanych przez polskie dowództwo na ziemiach odbitych z rąk bolszewików. Chodziło przede wszystkim o nakaz usunięcia ze sklepów napisów w językach niemieckim, rosyjskim lub jidysz. Paton określił to jako „dyskredytację polskiej armii”. Zauważył, że Polacy robili na „nieswojej ziemi” dokładnie to, czego doświadczali przez ponad wiek trwających rozbiorów. Tak on, jak Edward Carr (drugi sekretarz w Departamencie Północnym FO) czy Headlam-Morley negatywnie ustosunkowywali się do koncepcji nadania Żydom autonomii w Polsce, w czym zgadzali się z Howardem. Natomiast ich opinie, pod wpływem napływających na masową skalę informacji o pogromach w Polsce, stawały się coraz bardziej krytyczne wobec władz w Warszawie. Dochodzili do wniosku, że trudno w nie nie wierzyć. Zaczęły się też pojawiać myśli o ukaraniu głównych winowajców. Headlam-Morley wyraził nawet surową opinię w rozmowie z Paderewskim i Augustem Zaleskim, że Polacy muszą udowodnić, iż mają odpowiednią „administracyjną sprawność”. Z kolei w liście do kolegi użalał się z sarkazmem na temat antysemityzmu Polaków. Odnosząc się do wydarzeń na terenach świeżo odebranych bolszewikom, pisał: „w Europie Wschodniej, jak dawniej, uważa się, że Wielki Piątek trzeba spędzić na masakrowaniu Żydów”<sup>42</sup>. Jak widać,

<sup>41</sup> TNA, FO, sygn. 608/66/292, 296–299, 310–311, 327–331, E. Howard do A.J. Balfoura, Warszawa, 26–27 II 1919 r.; tamże, Uwagi J. Headlama-Morleya, 22 III 1919 r.; tamże, Uwagi E. Howarda, 2 i 11 IV 1919 r.; TNA, FO, sygn. 608/152/125, Uwagi A. Leepera, pracownika PID, specjalisty ds. Europy Południowo-Wschodniej, i R. Cecila, 17 i 19 III 1919 r.; TNA, FO, sygn. 371/3898, nr 55014, Raport E. Howarda, 26 III 1919 r.; TNA, FO, sygn. 608/67/13–17, 34–36, 40–43, 45–49, 205–205, Raporty amerykańskie, 16, 18 i 22 V 1919 r.; tamże, Listy A.J. Balfoura do P. Wyndhama, 19–26 V 1919 r.; tamże, Listy P. Wyndhama do G. Curzona, Warszawa, 17 VII 1919 r.; TNA, FO, sygn. 371/3903, nr 81279, P. Wyndham do G. Curzona, Warszawa, 27 V 1919 r.; tamże, nr 83260, P. Wyndham do G. Curzona, Warszawa, 1 VI 1919 r.; TNA, FO, sygn. 608/64/8, P. Wyndham do G. Curzona, Warszawa, 28 V 1919 r.; TNA, FO, sygn. 608/63/484, A. Carton de Wiater do A.J. Balfoura, Warszawa, 11 VI 1919 r.; TNA, FO, sygn. 371/4373/75, Raport PID, 12 VI 1919 r.; J. Headlam-Morley, *A Memoir of the Paris Peace Conference 1919*, London 1972, s. 25–26, 35, 55.

<sup>42</sup> TNA, FO, sygn. 608/66/405, 427, 447, 503–503A, Uwagi H. Patona i E. Carra, 14–15, 18–20 i 25 IV 1919 r.; TNA, FO, sygn. 608/67/14, 18, 24, 31–33, 54, P. Wyndham do A.J. Balfoura, 24 V 1919 r.; tamże, Uwagi H. Patona i E. Carra, 24, 28–29 V 1919 r.; tamże, Uwagi H. Patona, 11 VI 1919 r.; tamże, Uwagi E. Carra, 19 VI 1919 r.; Churchill Archives, Cambridge, Headlam-

pracownicy Foreign Office bardziej ufali doniesieniom organizacji żydowskich niż przedstawiciele brytyjskich w Polsce.

Mimo to wszyscy pracownicy FO różnili się w ocenach od Lewisa Namiera. Ten odrzucał całą argumentację nadchodzącą od wysłanników brytyjskich znad Wisły. Podkreślał trwającą od lat antysemicką propagandę Narodowej Demokracji, która zaowocowała pogromami i bojkotem ekonomicznym Żydów. Uwypuklał wszelkie przejawy złego traktowania mniejszości przez Polaków, aby podbudować swoje tezy. Wielokrotnie postulował wywarcie przez mocarstwa Ententy silniejszej presji na władze polskie, by powstrzymały pogromowe tendencje w szeregach polskiej armii. Niezauważanie kolejnych przykładów antysemityzmu przez brytyjskich przedstawicieli w Polsce uznawał za stronicze. Jak pisał, należało „nauczyć Polaków, że Żyd jest tak samo istotą ludzką jak oni sami”<sup>43</sup>.

W maju 1919 r. wizerunek Polaków jako narodu silnie antysemickiego pogłębiał się w Wielkiej Brytanii jeszcze bardziej. Po informacjach na temat wydarzeń w Pińsku, szeroko relacjonowanych w prasie, dochodziły następne. Biuro Kopenhaskie Światowej Organizacji Syjonistycznej przesyłało do Londynu wiadomości o wydarzeniach w Lidzie (16–19 kwietnia)<sup>44</sup> i w Wilnie (19–21 kwietnia). W tych wypadkach winę przypisywano polskim legionistom, którzy rozpoczynali antyżydowskie ekscesy natychmiast po odbiciu miast z rąk bolszewików. Zaowocowały one „wielką liczbą zabitych i rannych”. Pojawiały się stwierdzenia o setkach zabitych, a laburzysta Henry Brailsford nie zaważał się pisać o 2 tys. ofiar śmiertelnych. W porównaniu z takimi przekazami najbardziej obiektywny był tekst Israela Cohena, piszącego o 60 zamordowanych Żydach wileńskich (w rzeczywistości były to 64 osoby). Przemocy fizycznej towarzyszyły rabunki cennych przedmiotów, w tym z domu wileńskiego rabina i w synagogach. Nie oszczędzano jednak także zwykłych ludzi, którym zabierano np. buty. Wszystko działo się, jak twierdzili autorzy artykułów,

---

-Morley Papers 815/25, s. 1, Dziennik J. Headlama-Morleya; J. Headlam-Morley, *A Memoir of the Paris Peace Conference 1919*, s. 9–10, 37, 79–81, 85.

<sup>43</sup> TNA, FO, sygn. 608/66/270–274, 300, 319–322, 324–325, Uwagi L. Namiera, 8, 14 i 22 III, 11 IV 1919 r.; TNA, FO, sygn. 371/3903, nr 38028, L. Namier do J. Tilleya, 14 III 1919 r.; tamże, nr 50097, Uwagi L. Namiera, 7 IV 1919 r.; tamże, nr 71019, Uwagi L. Namiera, 13 V 1919 r.; tamże, nr 80643, Memorandum L. Namiera, 22 V 1919 r.; tamże, nr 81293, Memorandum L. Namiera, 28 V 1919 r.; tamże, nr 88314, Uwagi L. Namiera, 30 VI 1919 r.; tamże, nr 91277, Uwagi L. Namiera, 25 VI 1919 r.; TNA, FO, sygn. 371/3898, nr 55014, Memorandum L. Namiera, 15 IV 1919 r.; tamże, nr 72615, Uwagi L. Namiera, 23 V 1919 r.; TNA, FO, sygn. 608/67/92–94, Uwagi L. Namiera, 4 VI 1919 r.; TNA, FO, sygn. 608/63/372, 488–490, Uwagi L. Namiera, 12 V i 5 VI 1919 r.

<sup>44</sup> Obecnie egzekucja wojskowa, która wydarzyła się w Lidzie, klasyfikowana jest jako zbrodnia wojenna, lecz ani w prasie brytyjskiej, ani też w raportach dyplomatycznych z 1919 r. nie pojawiło się takie określenie.

pod pretekstem poszukiwania nielegalnie przechowywanej broni i ukrywających się bolszewików. Straty żydowskie szacowano na 60 mln rubli. Ponadto zastraszona ludność żydowska nie otrzymywała żywności od wojskowych władz miasta. Późniejsze artykuły zawierały również wieści o zamiarach polskich władz deportowania dużej liczby Żydów z miejsca ich zamieszkania. Wspominano o planach dotyczących ok. 60 tys. osób, lecz od razu przetransportowano w inne miejsca 2–5 tys. O wszystkich tych „ekscesach”, jak pisano w gazetach, informowali „wiarygodni świadkowie”. Byli oni jednakże bezimienni<sup>45</sup>. Co ciekawe, niektóre teksty informowały o tych wydarzeniach w kontekście obrad konferencji pokojowej w Paryżu, która dała Polakom „za dużo”. Pogromy antyżydowskie, przypominane przy tej okazji, miały uzasadniać tezę o niesprawiedliwym potraktowaniu Niemców w rozgrywce o granice. Wszak i tę mniejszość mógł rychło spotkać podobny los. W jednym ze swoich listów otwartych znany żydowski pisarz Israel Zangwill domagał się, aby „odebrać Polsce suwerenność”<sup>46</sup>. W przypadku zajęć na świeżo przejętych od bolszewików terenach do gazet piszących negatywnie o Polakach dołączył także „The Times”.

Docierające na Wyspy informacje pochodziły praktycznie w całości ze źródeł syjonistycznych. Nieco tylko inaczej wyglądała sytuacja jeśli chodzi o wiadomości nadchodzące do Foreign Office. W tym wypadku, dzięki bezpośrednim kontaktom z brytyjskimi dyplomatami obecnymi w Paryżu, ze swoimi informacjami przebił się także Lucien Wolf, reprezentujący Zjednoczony Komitet do Spraw Zagranicznych, zdecydowanie przeciwny idei syjonistycznej w łonie diaspory żydowskiej w Wielkiej Brytanii. Nie zmieniało to jednakże krytycznego wobec Polaków wydźwięku jego raportów. Dopiero po czasie FO otrzymało raporty o tych dramatycznych wydarzeniach od posła Wyndhama<sup>47</sup>.

<sup>45</sup> *A Pogrom in Vilna*, MG, 7 V 1919, s. 7; *Anti-Jewish Outrages by Poles*, MG, 10 V 1919, s. 9; *Zionist Conference. The Polish Massacres of Jews*, MG, 12 V 1919, s. 8; *The Protection of Jews*, MG, 29 V 1919, s. 10; *The Attack on Jews in Vilna*, MG, 30 V 1919, s. 9; *Poland and Minorities*, MG, 13 VI 1919, s. 6; H. Brailsford, *The Polish Pogroms (list do red.)*, „The Times” 23 V 1919, s. 8; I. Cohen, *The Jews in Poland (list do red.)*, „The Times” 27 VI 1919, s. 8; *Christians Compensated*, „Yorkshire Evening Post” 26 VI 1919, s. 7.

<sup>46</sup> *Germany and Poland*, MG, 30 V 1919, s. 9; *Silesian Jews' Appeal*, MG, 7 VI 1919, s. 6; H. Brailsford, *The Capitalist Peace*, „Daily Herald” 4 VI 1919, s. 4; *The Alleged Pogroms in Poland. Leeds Jews' Day of Mourning*, „Yorkshire Post and Leeds Intelligencer” 27 VI 1919, s. 10. O podobnych przejawach działań niemieckich donosił Ch. Marling z Kopenhagi, wyraźnie zauważając niemiecką inspirację ukrytą za antypolską propagandą; zob. TNA, FO, sygn. 371/4373/585–588, Raport PID, 1 IV 1919 r.; TNA, FO, sygn. 608/62/374, Ch. Marling do G. Curzona, Kopenhaga, 8 V 1919 r.

<sup>47</sup> TNA, FO, sygn. 608/67/21–23, 57–70, L. Wolf do Brytyjskiej Delegacji Pokojowej, Paryż, 16 V i 9 VI 1919 r.; TNA, FO, sygn. 371/3903, nr 73854, Komunikat Centralnego Biura Organizacji Syjonistycznej, 12 V 1919 r.; tamże, nr 76365, Ch. Marling do G. Curzona, Kopenhaga, 14 V 1919 r.; tamże, nr 78074, Ch. Marling do G. Curzona, Kopenhaga, 17 V

Żadne poważniejsze próby obrony swojego wizerunku ze strony Warszawy praktycznie nie zaistniały na Wyspach.

Warto dodać, że do Brytyjczyków dochodziły też informacje o wielu mniejszych zaciągach antyżydowskich, głównie – choć nie tylko – na terenie Galicji, mających miejsce w kwietniu i maju 1919 r., gdzie zabite i ranne zostały pojedyncze osoby, ale poważne były zniszczenia materialne. Wymieniano przy tej okazji Kolbuszową, Tarnobrzeg, Nowy Sącz, Gorlice, Chrzanów, Trzebinę, Oświęcim, Wolbrom, Nowy Targ, Głogów, Tarnów, Lublin, Kraków, Rzeszów, Mielec, Strzyżów. 6 czerwca doszło też do pogromu w Krakowie na tle kłótni między dwoma żołnierzami a żydowskim sprzedawcą pod Sukiennicami. Od tego dnia przez prawie 5 dni rabowane były sklepy i stoiska, a ich właściciele bito. W razie obrony żołnierze nie wahali się strzelać, co spowodowało rany wielu osób. Według Biura Kopenhaskiego Światowej Organizacji Syjonistycznej ok. 200 osób odniosło obrażenia. Nie brakowało upokarzającego obcinania bród, a o złym traktowaniu Żydów donoszono też z Częstochowy. 28 maja zabito tam 5 Żydów po pogłosce, że z żydowskiego domu strzelano do polskiego żołnierza i z powodu braków aprowizacyjnych w mieście. Według danych przedkładanych przez syjonistów liczba ofiar nie przekraczała 45. Natomiast w Porycku na Wołyniu miało dojść do rozstrzelania 16 Żydów po wycofaniu się z miasta Ukraińców. Uczestniczyli w tych pogromach głównie okoliczni chłopcy, ale nie brakowało też żołnierzy. Szczególne zaangażowanie przypisywano w tym wypadku antysemitom nastawionym członkom Błękitnej Armii, dowodzonej przez gen. Józefa Hallera. Ci zaś usprawiedliwiali swoją przemoc poszukiwaniem ukrytej nielegalnie broni i amunicji, znajdowanej w domach żydowskich. Wydarzenia te nagłaśniali głównie syjoniści i prasa niemiecka<sup>48</sup>.

---

1919 r.; tamże, nr 88144, Komunikat Centralnego Biura Syjonistycznego, 28 V 1919 r.; tamże, nr 91277, P. Wyndham do G. Curzona, Warszawa, 18 i 19 VI 1919 r. O antysemitycznych poczynaniach polskich żołnierzy w Wilnie donosili Brytyjczykom także Litwini; zob. TNA, FO, sygn. 371/3903, nr 79930, Ch. Marling do G. Curzona, Kopenhaga, 21 V 1919 r.; tamże, nr 80329, H. Grant Watson, wysłannik brytyjski do Libawy, do G. Curzona, Libawa, 27 V 1919 r. Trudno w tym przypadku nie zauważyć interesu strony litewskiej, dążącej do odebrania swej historycznej stolicy z rąk Polaków, w dyskredytowaniu swoich przeciwników. Według tych doniesień Litwini ucierpieli z rąk legionistów polskich na równi z Żydami.

<sup>48</sup> TNA, FO, sygn. 608/67/19–21, 51–54, 131–135, L. Wolf do Brytyjskiej Delegacji Pokojowej, Paryż, 16 V 1919 r.; tamże, Doniesienia Żydowskiego Biura Prasowego w Kopenhadze, 30 V–1 VI 1919 r.; tamże, Uwagi L. Namiera, 30 VI 1919 r.; TNA, FO, sygn. 371/3903, nr 80643, Biuro Syjonistyczne w Kopenhadze do Centralnego Biura Syjonistycznego w Londynie, 13 V 1919 r.; *Anti-Jewish Riots*, „Daily Herald” 14 VI 1919, s. 3; *Fresh Polish Massacres*, „Daily Herald” 17 VI 1919, s. 3; *Anti-Jewish Riots in Cracow*, MG, 14 VI 1919, s. 6; TNA, FO, sygn. 371/3903, nr 78074, Kopie telegramów Biura Syjonistycznego w Kopenhadze, 1–15 V 1919 r.; tamże, nr 83081, P. Wyndham do G. Curzona, Warszawa, 1 VI 1919 r.; tamże, nr 83499, P. Wyndham do G. Curzona, Warszawa, 2 VI 1919 r.; tamże, nr 88144, Komunikat Centralnego Biura Syjonistycznego w Londynie, 10 i 24 VI 1919 r.; tamże,

Nie były to informacje szczególnie dokładne. Jak wynika z badań Franka Golczewskiego i Witolda Stankiewicza, wymieniających jeszcze inne miejscowości, gdzie pokrzywdzono Żydów, w Galicji doszło do rozruchów zradykalizowanych chłopów i mieszczan na tle nabrzmiałej kwestii agrarnej, głodu i epidemii tyfusu głodowego. Podobnej treści wyjaśnienia nadsyłali przedstawiciele Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych w Polsce<sup>49</sup>. W lipcu i sierpniu wspomniano jeszcze zajścia w Chełmie z 3 (pobicie ok. 150 osób i rabunki) i 12 czerwca (pobicie kąpiących się w żydowskiej łaźni kobiet, które nazwano też pogromem), w Kielcach i Żyrardowie 15 czerwca, w Częstochowie, w okolicach Kołomyi oraz na warszawskim Solcu 26 czerwca (pobicie Żydów przez żołnierzy gen. Hallera)<sup>50</sup>.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że im bliżej było do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, tym więcej pojawiało się informacji o antysemickich ekscesach polskiej ludności cywilnej, a szczególnie żołnierzy. Do roli pogromów urastały nawet drobne zajścia, w których niewątpliwie Żydzi byli ofiarami. Nową formą nagłośnienia przemocy wobec Żydów w Polsce był londyński Day of Sorrow, zorganizowany 26 czerwca 1919 r. Miał być wyrazem solidarności brytyjskich Żydów z ofiarami „masakr w Polsce”, a także protestu wobec niehumanicznego traktowania pobratymców. Zajścia te nazywano „najczarniejszymi wydarzeniami w historii Europy”, stąd uczestnicy mieli stawić się ubrani na czarno. Manifestantom towarzyszyły również biało-niebieskie barwy Żydów opowiadających się wówczas za ideą syjonistyczną. W przygotowaniu manifestacji ulicznych, modłów w synagogach oraz postu siły połączyły wszystkie londyńskie organizacje żydowskie, zwykle poróżnione między sobą. Wzywały one, aby tego dnia robotnicy nie szli do pracy, handlarze nie otwierali swoich sklepów, a dzieci nie uczestniczyły w lekcjach. Obchody reklamowano dość szeroko już tydzień wcześniej w prasie nie tylko żydowskiej, ale również w najbardziej poczytnych dziennikach brytyjskich, reprezentujących różne opcje polityczne.

---

nr 88314, Telegram Biura Syjonistycznego, Sztokholm, 11 VI 1919 r.; tamże, nr 92116, P. Wyndham do G. Curzona, Warszawa, 19 VI 1919 r.

<sup>49</sup> F. Golczewski, *Polnisch-jüdische Beziehungen, 1881–1922. Eine Studie zur Geschichte des Antisemitismus in Osteuropa*, s. 253–264; W. Stankiewicz, *Konflikty społeczne na wsi polskiej 1918–1920*, s. 159–165; por. TNA, FO, sygn. 608/67/145–147, Raport kpt. B. Crewdsona, szefa Brytyjskiej Misji Żywnościowej w Polsce, b.d. [po 13 VI 1919 r.]; TNA, FO, sygn. 371/3903, nr 89884, P. Wyndham do G. Curzona, Warszawa, 11 VI 1919 r.

<sup>50</sup> *Anti-Jewish Excesses in Poland*, MG, 3 VII 1919, s. 12; *Polish Attacks on Jews*, MG, 8 VII 1919, s. 8; *Polish Attacks on Jews*, MG, 22 VII 1919, s. 7; *Jew-Baiting at Warsaw. Strong Measures Demanded*, „The Times” 4 VII 1919, s. 13; TNA, FO, sygn. 608/67/151–152, P. Wyndham do A.J. Balfoura, Warszawa, 2 VII 1919 r.; TNA, FO, sygn. 371/3903, nr 99122, P. Wyndham do G. Curzona, Warszawa, 28 VI i 2 VII 1919 r.; TNA, FO, sygn. 371/3904, nr 107449, Wycinek z „Westminster Gazette” 17 VII 1919; tamże, nr 114397, P. Wyndham do G. Curzona, Warszawa, 8 VIII 1919 r.; tamże, nr 121360, P. Wyndham do G. Curzona, Warszawa, 23 VIII 1919 r.

Największą solidarność z Żydami wykazywali w tym względzie laburzyści. Oprócz haseł protestu przeciwko gwałtom, których ofiarami padali „niewinni ludzie, kobiety i dzieci”, pojawiały się dodatkowe. Piętnowano w nich Polaków jako francuskie narzędzie „antyniemieckie i antyrewolucyjne”, porównując ich działania do „białego terroru Denikina i Kołczaka”. Labour Party dawała tym wyraz swoich sympatii dla Niemiec i Rosji Sowieckiej. Protest został bardzo szeroko nagłośniony i trudno było Brytyjczykom go nie zauważyć. Podobnie po 26 czerwca prasa pisała szeroko o przebiegu wydarzeń, wygłaszanych mowach i determinacji uczestników, aby pomóc współwyznawcom w Polsce. W samym Londynie w obchodach uczestniczyło ok. 50 tys. osób, jak podawał „Daily Herald”, ale mniejsze liczebnie Dni Żałoby odbyły się także w innych miejscowościach<sup>51</sup>.

W obliczu nadchodzących do Wielkiej Brytanii informacji, kanałami dyplomatycznymi bądź prasowymi, Foreign Office namówiło lorda Balfoura, aby zdecydował się wystosować pod adresem rządu Paderewskiego notę, w której poruszyłby sprawę traktowania Żydów w Polsce. Była ona wyważona, tym niemniej zawierała sugestię „użycia wszystkich środków” w celu przekonania ludności polskiej o konieczności przyjęcia pojednawczej postawy wobec żydowskich współmieszkańców. Proponowano w niej jednakże stanowcze rozkazy dla oficerów, aby powstrzymywali się od działań, które mogłyby być uznane za przejawy antysemityzmu wojska. Brytyjczycy próbowali nakłonić do wspólnego wystąpienia rządu Francji i Włoch, ale ostatecznie sir Percy Wyndham sam rozmawiał z p.o. ministra spraw zagranicznych Władysławem Skrzyńskim<sup>52</sup>.

<sup>51</sup> H. Brailsford, *The Capitalist Peace*, „Daily Herald” 4 VI 1919, s. 4; *British Jews and the Polish Pogroms*, „Daily Herald” 20 VI 1919, s. 5; *Massacre of Jews by the Poles*, „Daily Herald” 23 VI 1919, s. 2; *The Day of Sorrow*, „Daily Herald” 25 VI 1919, s. 8; *Jewish Sackcloth and Ashes*, „Daily Herald” 26 VI 1919, s. 3; *Pogroms – The Protest*, „Daily Herald” 26 VI 1919, s. 4; *Pogroms. The Great Jewish Protest*, „Daily Herald” 27 VI 1919, s. 1; *The Alleged Pogroms in Poland. Leeds Jews’ Day of Mourning*, „Yorkshire Post and Leeds Inteligencer” 27 VI 1919, s. 10; *The Pogroms in Poland*, MG, 14 VI 1919, s. 6; *The Day of Sorrow*, MG, 20 VI 1919, s. 11; *Jewish Protest-Committee against Pogroms*, MG, 26 VI 1919, s. 3; *The Pogrom Protest Demonstration*, MG, 27 VI 1919, s. 6; TNA, FO, sygn. 371/3903, nr 87194, Wywiad Wojskowy do FO, 11 VI 1919; tamże, nr 94892, Rezolucja Leeds Jewish Representative Council, 28 VI 1919 r.; tamże, Rezolucja United Ladies Tailors Trade Union i Garment Workers Trade Union z Londynu Zachodniego, 25 VI 1919 r.; tamże, nr 96389, Belfast Hebrew Congregation do FO, Belfast, 30 VI 1919 r.; tamże, nr 96677, Rezolucja spotkania w Manchesterze, 1 VII 1919 r.; tamże, nr 98066, Rezolucja Glasgow Jewish Representative Council, 3 VI 1919 r.; tamże, nr 98340, Rezolucja Żydowskiego Komitetu Protestacyjnego Przeciw Pogromom, Londyn, 4 VII 1919 r.

<sup>52</sup> TNA, FO, sygn. 608/67/98, A.J. Balfour do I.J. Paderewskiego, Paryż, 25 VI 1919 r.; TNA, FO, sygn. 371/3903, nr 88314, G. Curzon do A.J. Balfoura, Londyn, 16 VI 1919 r.; tamże, nr 91859, FO do J.R. Rodda, ambasadora brytyjskiego w Rzymie, i lorda Derby’ego, ambasadora brytyjskiego w Paryżu, Londyn, 27 VI 1919 r.; tamże, nr 99131, P. Wyndham do G. Curzona, Warszawa, 3 VII 1919 r.; odmowa włoska zob. TNA, FO, sygn. 371/3904, nr 104760, J.R. Rodd do G. Curzona, Rzym, 18 VII 1919 r.



## Podsumowanie

Doniesienia na temat zająć i pogromów antyżydowskich w Polsce przestały praktycznie pojawiać się w prasie brytyjskiej w 2. połowie lipca 1919 r., czyli około 2 tygodnie po podpisaniu przez Polskę traktatu zobowiązującego do ochrony mniejszości na swoim terytorium<sup>53</sup>. Kanałami dyplomatycznymi dochodziły do Londynu jeszcze latem i jesienią 1919 r. informacje o kolejnych pogromach. Przykładem było zamordowanie sześciu żydowskich dziewcząt w Dęblinie, czego dopuścili się prawdopodobnie pijani żołnierze. Trzech żydowskich studentów mieli zabić polscy wojskowi w Słobodce Leśnej niedaleko Czerniowic. Z tych samych okolic dochodziły wieści o gwałcie na dziewczynie, której odcięto piersi<sup>54</sup>.

Choć o sytuacji Żydów w Europie Środkowo-Wschodniej wciąż w 2. połowie 1919 r. publikowano artykuły w prasie brytyjskiej, to jednak już nie Polska, lecz Węgry, Ukraina bądź „biała” Rosja były przedstawiane w jak najgorszym świetle. Co ciekawe, wcześniejsze pogromy w tych krajach były niejednokrotnie bardziej krwawe niż w Polsce (przede wszystkim na Ukrainie), lecz gazety brytyjskie prawie się tym nie zajmowały. Trudno na podstawie tak wątych przesłanek wnioskować, że pomiędzy zmaganiem dyplomatycznymi o międzynarodową ochronę praw mniejszości a nagłaśnianiem przez organizacje żydowskie antysemitycznych zająć w Polsce istniała jakakolwiek korelacja. Na pewno jednak dochodziło do bliskiej współpracy pomiędzy wydawcą liberalnego „Manchester Guardian”, Charlesem P. Scottem, a Światową Organizacją Syjonistyczną. Brytyjczyk doczekał się nawet specjalnych podziękowań za zasługi dla sprawy syjonistycznej<sup>55</sup>.

Podsumowując, informacje na temat pogromów w Polsce w latach 1918–1919 dochodziły na Wyspy głównie za pośrednictwem prasy oraz serwisów rozsyłanych przez organizacje żydowskie, zwłaszcza syjonistów. W pierwszych powojennych tygodniach Londyn nie miał swoich przedstawicieli na obszarze odradzającej się Rzeczypospolitej, doniesienia agencyjne były więc w ogóle jedynym źródłem informacji. Począwszy od stycznia 1919 r. przebywali na ziemiach polskich płk Harry Wade ze swoją misją, sir Esmé Howard w ramach Komisji Międzysojuszniczej wraz z towarzyszącymi im oficerami, a od maja w Warszawie urzędował pierwszy brytyjski poseł, Percy Wyndham. Wszyscy

<sup>53</sup> Późniejsze doniesienia o pogromach były sporadyczne i nie pojawiały się w najważniejszych dziennikach. O pogromie w Mińsku z 7 VIII 1919 r. pisano w „Yorkshire Post and Leeds Intelligencer” 27 VIII 1919, s. 7.

<sup>54</sup> TNA, FO, sygn. 371/3904, nr 109215, P. Wyndham do G. Curzona, Warszawa, 21 VII 1919 r.; tamże, nr 118515, L. Wolf do FO, Londyn, 19 VIII 1919 r.

<sup>55</sup> British Library, Londyn, Department of Manuscripts, Additional Papers 50905, k. 2–3, Spotkanie Ch.P. Scotta i F. Frankfurtera z Federacją Syjonistyczną w Ameryce, 4 III 1918 r.

oni, jak również członkowie ich misji, przesyłali do Londynu i Paryża raporty, w których wskazywali na przesadę w docierających nad Tamizę doniesieniach o pogromach. Wyjaśniali zajścia względami obiektywnymi, negując oskarżenia Polaków o wybujały antysemityzm.

Centrala Foreign Office oraz członkowie Brytyjskiej Delegacji Pokojowej, zajmujący się w Paryżu kwestiami polskimi, nie byli pewni, której wersji wydarzeń wierzyć. Od wiosny 1919 r. skłaniali się coraz bardziej ku interpretacji propagowanej przez organizacje żydowskie. Prowadziło to do popierania idei wprowadzenia międzynarodowych gwarancji dla Żydów w Europie Środkowo-Wschodniej. Wśród dyplomatów brytyjskich najbardziej krytyczny wobec Polaków był Lewis Namier. Winą za pogromy obarczał polskie władze, ale jego rekomendacje, choć dyskutowane i szanowane w ramach resortu, nie znalazły jednak powszechnego poparcia kolegów. Dostrzegalne bowiem było zaangażowanie niemieckiej propagandy w nagłaśnianie pogromów; Berlin trudno było posądzać o bezinteresowność, gdy w grę wchodziło dyskredytowanie Polski, mogącej odebrać Niemcom część posiadanych do tej pory ziem.

Z kolei opinia publiczna pozbawiona była informacji z raportów brytyjskich dyplomatów pracujących w Warszawie. Do jej wiadomości docierały praktycznie jedynie doniesienia prasowe, a te w zdecydowanej większości powtarzały wersje wydarzeń rozprzestrzeniane przez organizacje żydowskie. Ukazywały one Polaków od jak najgorszej strony, gdy szło o traktowanie Żydów. W najbardziej poczytnych na Wyspach tytułach roiło się od artykułów o „polskich pogromach”. Do lutego 1919 r. najbardziej umiarkowaną postawę zajmował londyński „The Times”. Jednak od momentu opublikowania raportu powracającego z Polski Israela Cohena także i na łamach tego dziennika ukazywały się niechętne Polakom artykuły o prześladowaniu Żydów. Nie były jednak tak częste jak w innych tytułach. Warto zauważyć, że najczęściej były to krótkie doniesienia, które nie zawierały szczegółowych informacji. Bardziej rozbudowane teksty należały do rzadkości, na pewno przyczyniły się jednak do kreowania negatywnego wizerunku odradzającego się państwa polskiego. Podobny wpływ miał zorganizowany 26 czerwca 1919 r. Dzień Żałoby, dobrze widoczny na ulicach brytyjskiej stolicy i innych miast.

Reakcje Brytyjczyków były na ogół wyważone. Zainteresowani życiem publicznym obywatele napisali kilka listów otwartych, lecz nie były one zbyt liczne. Ich autorami były zwykle osoby zaangażowane politycznie lub społecznie. Gdy chodzi o dyplomację, to wiosną 1919 r. Foreign Office zaczynało się przychylić do zawarcia w traktatach kończących wojnę jakiejś formy ochrony mniejszości w Europie Środkowo-Wschodniej. Niezbyt zainteresowani tymi obszarami Brytyjczycy okazali się być bardzo aktywni w pracach nad praktycznymi rozwiązaniami prawnymi, począwszy od maja 1919 r. Najważniejszą rolę w tych negocjacjach odegrał James Headlam-Morley. Dyplomacja

brytyjska wystosowała też dwie noty do władz polskich (w listopadzie 1918 i czerwcu 1919 r.), w których sugerowano powstrzymanie się od działań antysemitycznych. Druga z nich, gdy wiadomo już było, kto sprawował władzę w Warszawie, miała zdecydowanie bardziej wyważony charakter. Londyn z pewnością nie chciał dopuścić do destabilizacji sytuacji w Polsce na tle wąśni narodowościowych.